Ner 229. Kraków, Niedziela 5 Października 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	za cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 mr.	7 mr.	3 mr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

którа wynosi

z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, tylko za **2** złr. **25** centów. **Wojna — Padół łez,** 11 obrazów heliograwurowanych, **4** złr., z przesyłką 4 złr. 30 cent. *Rozwój gospodarczy i przemysłowy wiejski,* wydawnictwo ilustrowane pod kierunkiem Zygmunta Jaroszewskiego. Przedpłata na 10 zeszytów wynosi 4 złr. Całe wydawnictwo obejmie 20 zeszytów.

Kraków 4 października.

Wyczerpano wszystko, co można było powiedzieć poważnego i banalnego o związku austro-niemieckim, z powodu przyjazdu cesarza Wilhelma II do Wiednia. Szczęściem, że monarchowie schronili się w myśliwskim pałacyku alpejskim, gdyż byłoby brakło wątku dziennikom do dalszego omawiania ich spotkania. Łowy to dobra rzecz, mają one ten przywilej, iż odrywają myśl od wszystkiego a są o tyle dla niej odpoczynkiem, o ile powodem dla ciała higienicznego ruchu.

Jako zdrowy objaw przy obecnem spotkaniu dwóch cesarzy, zapisać należy brak wszelkich z jego przyczyny nowych kombinacyj politycznych lub dyplomatycznych. Cesarz Wilhelm został godnie przez ludność, serdecznie przez Monarchę Austro-Węgier przyjętym, jak przystało między sprzymierzonemi ludami i panującymi. Jeżeli jakie tym razem nowe uczucie mogło być w grze, to przeświadczenie, że niema w obecnym stosunku krzywd osobistych do zapomnienia; biorąc zaś rzeczy po ludzku i to ma swoją wartość. Zdaje się że obecne odwiedziny cesarza Wilhelma II zamkną szereg spotkań monarszych, aż do lata przyszłego, w którem prawdopodobnie znowu pojawią się ze zwykłym chronicznym charakterem.

Gdyby nie te odwiedziny i dekoracye ulic wiedeńskich, nie byłoby w ostatnich dniach światowego zdarzenia, a honory tygodnia należałyby się wyłącznie dwom reporterom pp. Tatiszczewowi i Saint Cère. Już oddawna na politycznym Olimpie reporterzy otrzymali stopień półbogów, a niedawny tego Olimpu Jowisz podniósł ich znaczenie kosztem własnej powagi, wielkości i bóstwa. Coraz większa względność, coraz większa poufałość bogów dla nowej kreacyi półbogów, jest może najlepszą wskazówką, że się coś w owym Olimpie psuje.

P. Tatiszczew, dawny i znany sekretarz ambasady rosyjskiej w Wiedniu, pozazdrościł sławy zwykłego wędrującego dziennikarza i jak na dyplomatę, zbyt niezręcznie udanemi niedyskrecyami próbował skompromitować p. Buriana i bar. Wangenheima. Gdyby przynajmniej udało się mu było powiedzieć coś nowego a nieznanego o p. Stambułowie i jego systemie!

Widocznie p. Crispi pragnie naśladować nawet upadłego ks. Bismarcka, skoro nie cofnął się przed rozmową ze współpracownikiem *Figara,* przypominającą zupełnie tegoroczny *interviev* we Friedrichsruhe. Oświadczenie, iż rozmowa z dziennikarzem i to współpracownikiem *Figara,* nie była przeznaczona do ogłoszenia, jest znowu, jak na ministra i Włocha, zbyt naiwnym wybiegiem; któż bowiem w taką dobroduszność uwierzy. P. Crispi w tej rozmowie trzymał się polityki, którą nieraz Włochom doradzano, pozostania równie dobrze z dwoma obozami, na które Europa jest podzieloną i wyczekiwania dalszych wypadków; zapomniał tylko, iż Włochy związały się traktatem z jednym z tych obozów i zapomniał w ciągu całej rozmowy, choćby ona nie całkiem dokładnie została powtórzoną, że, aczkolwiek spotkanie miało miejsce w Neapolu, on jest jeszcze ministrem w Rzymie. W każdym razie fakt rozmowy zdaje się nie ulegać wątpliwości, a jest on wskazówką usposobienia opinii publicznej we Włoszech, nieco zrażonej bezowocnością i kosztami trójprzymierza, a jeszcze bardziej szkodami, jakie brak normalnych stosunków handlowych z Francyą pociąga za sobą dla wszystkich i każdego zosobna. Być może, że w mowie, którą prezes gabinetu włoskiego wygłosić ma we Florencyi, znajdzie się poprawka tego, co mówił p. Crispi w szlafroku. To jednak co powiedział, zdaje się zapowiadać ewentualny targ ze sprzymierzeńcami. Tymczasem owa szlafrokowa pogadanka słusznie rozwesela dzienniki francuskie, które między innemi mówią, że skoro p. Crispi oświadczył, iż gdyby Niemcy chciały uderzyć na Francyę, onby im tego zabronił, już nadal nie należy mówić: *Dieu protège la France* ale *Crispi protège la France.* W każdym razie p. Crispi znalazł swojego Abranyiego; mniej waryackiego, a sprytniejszego i z którym istotnie rozmawiał.

Sytuacya finansowa na Węgrzech.

Omawiając przed rokiem preliminarz węgierskiego budżetu na rok 1890, który, jak wiadomo, zamykał się jeszcze drobnym niedoborem około pół miliona złr., wyraziliśmy przekonanie, iż w niedługim czasie finanse węgierskie osiągną zupełną równowagę bilansu i rozpocznie się nowa era ładu i porządku po 20-letniej śmiałej, lecz niezbyt rozważnej gospodarce skarbowej. Całą zasługę uporządkowania skarbu przyznaliśmy roztropnej i szczęśliwie przeprowadzonej polityce finansowej Kolomana Tiszy.

W ciągu dwóch lat zdołał Tisza nietylko gniotący ciężar długów państwowych za pomocą olbrzymiej operacyi konwersyjnej o przeszło 15 milionów zmniejszyć, ale zarazem podnieść niezmiernie dochody skarbu przez reformę podatków konsumcyjnych, wykupno regalu propinacyjnego i nową organizacyę monopolu tytoniowego. Przedłożony onegdaj w parlamencie węgierskim preliminarz na rok 1891 uważać też musimy w znacznej części jako owoc podjętej przez Tiszę reformy skarbu, a przyznać trzeba, iż daje on chlubne świadectwo o finansowych zdolnościach dawnego premiera.

Exposé budżetowe ministra Wekerlego, w którem uzasadnił i wyjaśnił wszystkie ważniejsze pozycye preliminarza, rzuca nietylko wiele światła na obecny stan skarbu węgierskiego, ale zawiera również kilka cennych wskazówek o przyszłych drogach i celach polityki finansowej zalitawskiego kanclerza skarbu. Ogół wydatków preliminuje minister na 369,004,543 złr., ogół dochodów państwowych na 369,008,583 złr., spodziewa się więc bieżącemi dochodami pokryć wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne potrzeby skarbu. W porównaniu z preliminarzem r. b. okazuje się wzrost wydatków o 13,189,005 złr., wzrost zaś dochodów o 13,701,911 złr., poprawa więc bilansu wynosiłaby tylko ½ miliona złr. Gdy jednak uwzględnimy bilans zwyczajnych dochodów i rozchodów, co stanowi najlepsze kryterium chwilowego położenia finansowego, wówczas okaże się, iż wzrost dochodów zwyczajnych osiągnął cyfrę przeszło 15 milionów, a nadwyżka w ordinarium przekracza już kwotę 20 milionów złr. Ponieważ na r. b. preliminowano w ordinarium nadwyżkę 17·4 miliona, polepszyła się w rzeczywistości w ciągu ostatniego roku sytuacya finansowa o pokaźną sumę 3·6 miliona złr.

Na zwiększenie się wydatków złożyły się przedewszystkiem wyższe wydatki na upaństwowienie kolei o 3·7 miliona, na zarząd skarbowy o 3·4 miliona, na administracyę kolejową o 5·3 miliona, wreszcie na inne zwyczajne potrzeby poszczególnych działów administracyi państwowej. W dziale dochodów najsilniejszy wzrost wykazują podatki konsumcyjne (podatek wódczany i opłaty szynkarskie) o 4·5 miliona, dochody z kolei państwowych o 7·3 miliona, wreszcie dochody z domen rządowych o 0·8 miliona złr. W cyfrach powyższych występują dwa ważne momenta ekonomiczne: stałe podnoszenie się wpływów podatkowych, jako rezultat przeprowadzonych w ciągu ubiegłego trzechlecia reform w dziedzinie podatków konsumcyjnych, oraz pomyślny finansowy wynik polityki kolejowej ministra Barosza, pomimo kolosalnej redukcyi taryf osobowych. Niepokojącym jednak objawem wydaje nam się tak silny wzrost wydatków zwyczajnych, albowiem pochłania on niemal cały przybytek zwyczajnych dochodów, a wiadomo, iż właśnie zbyteczna hojność w szafowaniu groszem publicznym stała się w ubiegłem dziesięcioleciu najważniejszym powodem kłopotów finansowych węgierskiego skarbu. To też bardzo na czasie odezwał się minister z zaleceniem jak największej oszczędności; bardzo słuszną była przestroga przed zbytnią rozrzutnością w wydatkach.

Nie dosyć jednak, iż preliminarz przyszłoroczny zapowiada, zamiast zwykłego na Węgrzech niedoboru, drobną przynajmniej nadwyżkę kasową, widoczną jest jeszcze i bardzo wyraźną poprawa całej gospodarki finansowej w tem, iż dawna lekkomyślność w układaniu preliminarzy, dawna fikcyjność dochodów i rozchodów ustąpiły miejsca systemowi ścisłej i sumiennej metody bilansowania. Parlament nie obawia się już więcej owych osławionych kredytów dodatkowych, obalających jednym zamachem cały misterny plan finansowej równowagi, nie trwożą go już ostateczne cyfry zamknięć rachunkowych, które w latach poprzednich bardzo smutne składały świadectwo o węgierskim zarządzie skarbowym. Zamknięcie rachunkowe za rok 1889 wykazuje zamiast preliminowanego niedoboru 6 milionów rzeczywistą nadwyżkę w sumie 7½ milionów, wpływy podatkowe w pierwszem półroczu b. r. świadczą o pomyślnym rozwoju stosunków ekonomicznych, zapasy wreszcie kasowe doszły do nieznanej dotąd wysokości, skoro pozwoliły ministrowi nietylko wycofać z obiegu 7 milionów bonów skarbowych, ale nadto ulokować około 28 milionów w bankach, celem wsparcia targu pieniężnego i ożywienia krajowej produkcyi.

Opierając się na tak realnych podstawach finansowej konsolidacyi, projektuje minister w najbliższej przyszłości nową wielką operacyę kredytową, t. j. konwersyę 96 milionów 5% pryorytetów kolejowych i spodziewa się z samej oszczędności na procentach nowej pożyczki, uzyskać dostateczne środki na podjęcie najważniejszej i najbliższej zarazem reformy ekonomiczno-skarbowej t. j. reformy waluty. Z oświadczenia ministeryalnego wynika nietylko, iż sprawa waluty studyowaną jest pilnie po tamtej stronie Litawy, ale że rozwiązania jej ostatecznego spodziewać się wolno w bliskiej przyszłości, skoro minister publicznie już wskazał w parlamencie źródło i sposób pokrycia nowej pożyczki metalicznej.

Gdyby pomyślny stan finansów węgierskich nie przyniósł nam żadnych innych korzyści, prócz reformy waluty, powitaćbyśmy musieli roztropną politykę skarbową obecnego rządu ze szczerem uznaniem jako ziszczenie jednego z warunków rozwoju ekonomicznego wszystkich krajów monarchii.

Przegląd polityczny.

Dotkliwą klęską liberałów zakończyły się wybory do sejmu dolno-austryackiego z Wiednia i przedmieść. Rezultat przedstawia się w następujący sposób: Na 34 rozdać się mających mandatów uzyskali liberalni 23, antisemici 8, a partya niemiecko-narodowa 2; w okręgu trzecim przyjdzie jeszcze do ściślejszego wyboru. Gdy przy wyborach do sejmu z kuryi mniejszej własności wybrano 16 antisemitów, przeto rozporządzają oni 24 mandatami, a partya liberalna 27. Sejm składa się 72 członków; jeśli więc większa własność, wysyłająca do sejmu 15 reprezentantów wybierze kandydatów liberalnych, w takim razie stronnictwo liberalne i w przyszłym sejmie będzie miało większość, chociaż antisemici zawsze stanowić będą bardzo silną grupę. Charakterystyczny jest sam przebieg wyborów. Burmistrz m. Wiednia Dr Prix zdołał z wielkim wysiłkiem zwyciężyć antisemitę nieznanego dotąd na polu publicznem p. Lehrnera, wiceburmistrz Borschke stoczył zaciętą walkę z X. Latschką i zwyciężył nie zbyt imponującą liczbą głosów, drugiego wiceburmistrza Stendla pokonał Lueger większością około 400 głosów, a byłego burmistrza i zastępcę marszałka krajowego Uhla pokonał antisemita Dr Kupka ogromną większością głosów. Na Mariahilf zwyciężył antisemita Luqai, na Neubau Gregorig, na Favoriten stronnik Schönerera mechanik Hauk, w Sechshaus wybrano zdumiejącą większością głosów znanego mechanika Schneidera, a w Hernals niemiecko-narodowego kandydata Baumanna. Prócz Dra Luegera zwyciężyli tedy przeważnie nowi ludzie, z skrajnemi dążeniami i zapatrywaniami, a sam wynik wyborów jest dowodem, że liberalne stronnictwo w Wiedniu straciło grunt, w szerszych warstwach społeczeństwa zdyskredytowało się i musi teraz naprawiać błędy swej przeszłości, jeśli nie chce pozbawić się do reszty zaufania w samej stolicy. Ten tak radykalny zwrot w opinii jest przestrogą dla stronnictwa liberalnego, które musi teraz ze skruchą roztrząsnąć swoje sumienie i oczyścić się z licznych grzechów, jakie popełniło.

Wynik tegorocznych wyborów do sejmu bukowińskiego ma dla Polaków pewne znaczenie. Oto Polacy z kuryi większych posiadłości doprowadzili do kompromisu z rumuńskimi wyborcami tejże kuryi, a na mocy tegoż cztery mandaty przyznano Polakom: pp. Stefanowi Stefanowiczowi, Antoniemu Kochanowskiemu (młodszemu), Krzysztofowi Abrahamowiczowi i bar. Andrzejowi Kapremu. Ważność tych wyborów polega na tem, że Polacy po raz pierwszy zorganizowali się jako stronnictwo polityczne i jako takie prowadzili układy z większością rumuńską w kuryi wielkich posiadłości. Jakkolwiek Polacy zobowiązali się wstąpić do sejmowego klubu większości, to jednak doradza *Gazeta polska,* wychodząca w Czerniowcach, aby ci czterej posłowie polscy utworzyli osobny klub sejmowy, bez względu na łączność z tym lub owym klubem. Tak bowiem uczynili trzej posłowie ruscy.

Projektowana konferencya wszystkich czeskich posłów z Czech, Morawy i Szlązka, nie przyszła do skutku. O zwołanie takiej konferencyi udawali się czescy mężowie zaufania do Dra Riegera, który prosił p. Mattusza, aby tę sprawę wniósł na wspólnem posiedzeniu delegatów staro- i młodoczeskich. Otóż na tę propozycyę oświadczyli Młodoczesi, iż taka ogólna kon-

---

BEZ DOGMATU.

POWIEŚĆ

(101) przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

2 listopada.

Porzucam Berlin, wyrzekam się Rzymu i wracam do Płoszowa. Dawniej już napisałem: „To nietylko najbardziej kochana kobieta, to już moja najdroższa w świecie głowa.“ Tak jest! tak jest! Niech to się sobie nazywa newrozą, czy szaleństwem starczem, czy czem chce, wszystko mi jedno: ja mam to już we krwi i w duszy. Pojadę do Płoszowa, będę jej służył, będę jej doglądał, pilnował — i za całą nagrodę chcę tylko patrzeć na nią.

Dziwię się, jak mogłem przypuszczać, że potrafię żyć bez jej widoku. Jeden list ciotki wyprowadził na jaw to, co było we mnie. Ciotka mówi: „Nie rozpisywałam się o nas, bo nie mogłam ci donieść nic wesołego, a że nie umiem kłamać, więc wolałam milczeć, niż cię niepokoić, wiedząc, że nie jesteś zdrów. Mam wielkie zmartwienie z powodu Kromickiego i chciałabym zasięgnąć twej rady. Stary Chwastowski pokazywał mi list syna, w którym ten donosi, że interesa Kromickiego są w najokropniejszym stanie, a on sam zagrożony odpowiedzialnością sądową. Wszyscy go tam zawiedli. Zażądano nagle olbrzymich dostaw, że zaś termin był krótki, więc on nie mógł sprawdzić, czy materyał, jakiego mu dostarczono, był dobry. Otóż wszystko okazało się złe, zepsute, fałszywe — i wszystko zostało odrzucone — a w dodatku wisi nad Kromickim proces o oszustwo. Oby Bóg dał, żeby choć to na niego nie spadło, tembardziej, że jest zupełnie niewinny. Mniejsza o ruinę, byle nie było hańby. Ale ja tracę głowę, co zrobić i jak go ratować? Boję się narazić tej sumy, którą przeznaczyłam dla Anielki, a tu trzeba koniecznie uwolnić go przynajmniej od procesu. Radź, Leonie, bo ty masz rozum i zawsze umiesz jakiś sposób wymyślić. Ani Celinie, ani Anielce, nie powiedziałam dotąd ani słowa, bo zwłaszcza Anielka niepokoi mnie okropnie. Nie wyobrazisz sobie, co się z nią teraz dzieje. Celina jest zacna kobieta, ale zawsze przesadzała w pruderyi i tak samo wychowała Anielkę. Nie wątpię, że Anielka będzie najlepszą matką, ale teraz aż złość mnie czasem bierze, bo kiedy się wychodzi za mąż, to trzeba być gotową na następstwa, a tymczasem Anielka jest w takiej rozpaczy, jakby to była hańba. Codzień widuję na jej twarzy ślady łez. Litość bierze patrzeć na jej zmizerowaną twarz, podbite oczy, na tę gotowość do płaczu, na ten wyraz jakiejś boleści i upokorzenia, który ma w oczach. Jak życie moje nie widziałam, żeby kobieta tak znosiła ten stan. Próbowałam perswazyi i łajania, ale to nic nie pomaga. Powiem ci szczerze, że nadto ją kocham, a może być, iż na starość tracę dawną energię. Przytem, to takie zkądinąd poczciwe! Żebyś ty wiedział, jak ona codzień dopytuje się o ciebie, czy nie było listu, czyś zdrów, gdzie zamierzasz jechać, jak długo zabawisz w Berlinie? Ona wie, że ja lubię rozmawiać o tobie i umyślnie po całych godzinach rozmawia. Żeby tylko Bóg zlitował się nad nią i dał jej siłę do zniesienia tych zmartwień, które ją czekają. Ja, prawdziwie, tak boję się o jej zdrowie, że nie mam odwagi jednem słowem jej napomknąć o położeniu męża. Ale przecie prędzej, później, musi to wyjść na jaw. Nie mówiłam nic także i Celinie, bo ona ogromnie przybita rozdrażnieniem Anielki i zachodzi w głowę, dlaczego Anielka bierze tak tragicznie swój stan?“

Dlaczego? Ja jeden w świecie to rozumiem, ja jeden mógłbym odpowiedzieć na to pytanie — i dlatego — wracam do Płoszowa.

Nie! Ona nie swój stan bierze tragicznie, ale moją ucieczkę, moją rozpacz, której się domyśla, ale potarganie tego stosunku, który stał jej się drogim od czasu, jak po tylu trudach, tylu cierpieniach i wysileniach, zdołała go wreszcie zmienić na czysty. Teraz oto wchodzę w jej duszę i myślę za nią. Jej tragedya jest warta mojej. Od chwili, gdym wrócił do Płoszowa, uczucie walczyło w tej niepowszednio szlachetnej istocie z obowiązkiem. Chciała pozostać czystą i wierną temu, komu zaprzysięgła wiarę, bo natura jej duchowa wyłącza brud i kłamstwo, a jednocześnie nie mogła oprzeć się uczuciu dla człowieka, którego pokochała pierwszą miłością — i nie mogła tembardziej, że ten człowiek był przy niej, że ją kochał i był nieszczęśliwy.

Całe miesiące płynęły jej w najstraszniejszej rozterce. Nareszcie, gdy nastała chwila uspokojenia, gdy wydało się jej, że to uczucie przeszło w związek dusz tak nadziemski, iż ani czystość myśli, ani zaprzysiężona wiara na nim nie tracą — nagle wszystko rozerwało się i ona została sama, z takąż pustką przed sobą, jak moja. Oto powód jej teraźniejszej niedoli.

Czytam obecnie w jej duszy, jak w książce — i dlatego wracam.

Również, widzę dopiero teraz, że ja prawdopodobnie nie byłbym jej opuścił, gdybym był miał zupełną pewność, że jej uczucie dla mnie przetrwa wszelkie wypadki. Sama zwierzęca zazdrość, która przepełnia serce wściekłością, a wyobraźnię ohydnemi widzeniami tych praw, z których korzystał kto inny, nie miałaby dość siły, aby mnie oderwać od tej kobiety, w której był mój świat. Ale ja sądziłem, że to dziecko, zanim jeszcze przyjdzie na świat, już owładnie wszystkiemi jej uczuciami, że zbliży ją do męża, a mnie wymaże na zawsze w jej sercu z listy żyjących.

I nie łudzę się; wiem, że nie będę dla niej tem, czem byłem, a zwłaszcza czem mogłem zostać, jej jedyną drogą istotą, wiążącą ją z życiem i szczęściem — teraz zaś tak już nie będzie. Ale póki będzie się w niej tliła choć iskierka uczucia dla mnie, nie odejdę, bo odejść nie mogę i nie mam dokąd.

Więc wrócę i zacznę tę iskrę rozdmuchiwać i zacznę się rozgrzewać przy niej. Gdybym tego nie uczynił, zmarzłbym niechybnie.

Odczytuję jeszcze raz te słowa ciotki: „żebyś ty wiedział, jak ona codzień dopytuje o ciebie, czy nie było listu, czyś zdrów, jak długo zabawisz w Berlinie“ — i nie mogę się niemi nasycić. Zupełnie mi jest tak, jakbym umierał z głodu i jakby mi ktoś niespodzianie przyniósł kawałek chleba. Jem — i z wdzięczności chce mi się płakać. Może to już miłosierdzie boże zaczyna się nademną?

Bo jednak czuję, żem ja się zmienił przez te ostatnie dni — i że dawny człowiek zmarł we mnie. Ja już się nie będę burzył przeciw jej woli, przeniosę wszystko, uspokoję ją, uciszę, wyratuję nawet jej męża...

4 listopada.

Po namyśle zatrzymałem się jeszcze w Berlinie przez dwa dni. Jestto z mojej strony ofiara, bo ledwie mogę tu usiedzieć, ale trzeba było koniecznie wysłać naprzód list, donoszący, że przyjeżdżam. Depesza mogła Anielkę nastraszyć, równie jak moje niespodziewane przybycie. Wysłałem list wesoły, a zakończyłem go tak serdecznem pozdrowieniem dla Anielki, jakby nigdy nic między nami nie zaszło. Chcę, żeby zrozumiała, iż pogodziłem się z moim losem i że wracam takim, jakim byłem dawniej.

Ciotka zapewne spodziewała się trochę mego przyjazdu.

Warszawa, 6 listopada.

Przyjechałem dziś rano. Ciotka, uprzedzona moim listem, czekała mnie w Warszawie.

W Płoszowie nieźle, Anielka spokojniejsza. Od Kromickiego nie było żadnych w ostatnich czasach wiadomości.

Biadne ciotczysko powitało mnie okrzykiem: „Co się z tobą stało, Leonie?“ Nie wiedziała nic, żem chorował, a oczywiście tak długa choroba musiała mnie mocno wycieńczyć. Prócz tego włosy moje posiwiały tak przy skroniach, że waham się, czy ich sztucznie nie przyciemniać. Nie chcę teraz być starym, ani wyglądać na starego.

Ale i ciotka zmieniła się w ostatnich czasach ogromnie. Przecie nie tak dawno, jakeśmy się rozłączyli, a znalazłem ogromną różnicę. Twarz jej straciła jakoś dawny stanowczy wyraz, rysy stały się jednak więcej nieruchome. Zauważyłem zaraz, że głowa poczyna jej się nieco trząść, co się szczególnie daje widzieć, gdy czegoś słucha z uwagą. Gdym jej się wypytywał z niepokojem, jak się ma, odpowiedziała mi z całą, właściwą sobie otwartością:

— Po powrocie z Gasteinu miałam się wybornie, ale teraz obróciło się wszystko na złe i czuję, że już na mnie czas.

Po chwili zaś dodała:

— Wszyscy Płoszowscy kończą na paraliż, mnie zaś lewa ręka drętwieje co rano. Ale nie warto o tem mówić... wola Boska!

I nie chciała więcej mówić. Natomiast naradzaliśmy się obszernie, jak przyjść w pomoc Kromickiemu, i postanowiliśmy nie dopuścić do procesu, choćby kosztem największych ofiar. Ratować go od ruiny nie mogliśmy, chyba za cenę naszej własnej ruiny, na co niepodobna się było zgodzić ze względu na Anielkę. Uczyniłem projekt sprowadzenia, po usunięciu procesu, Kromickiego do kraju i osadzenia go na gospodarstwie. Bóg widzi, że cała dusza wzdrygała się we mnie na samą myśl jego obecności przy Anielce; ale żeby ofiara była zupełną, postanowiłem wypić i tę truciznę.

Ciotka ofiaruje się oddać mu jeden ze swoich folwarków, przyległych do Płoszowa, ja dostarczę odpowiedniego kapitału — i wszystko to, razem wzięte, utworzy wiano Anielki. Kromicki musi się tylko zobowiązać do porzucenia raz na zawsze spekulacyj.

Tymczasem wyślemy mu w pomoc jednego z adwokatów tutejszych, zaopatrzonego we wszelkie środki, potrzebne do umorzenia procesu.

Skończywszy tę naradę, począłem wypytywać o Anielkę. Ciotka opowiadała mi o niej bardzo obszernie; powiedziała mi między innemi, że zmieniła się znacznie i zbrzydła. Usłyszawszy to, uczułem tylko tem większą litość dla niej. Nic już nie potrafi odwrócić od niej mego serca.

To moja głowa najdroższa.

Chciałem dziś zaraz po naradzie jechać do Płoszowa, ale ciotka oświadczyła, że jest zmęczona i że pragnie zanocować. Ponieważ przyznałem się jej, żem był chory na zapalenie płuc, więc podejrzywam ją, że została umyślnie, by mnie nie narażać na drogę w powozie podczas niepogody.

Deszcz pada od rana.

Zresztą, nie mogliśmy dziś wyjechać, a jutro wyjedziemy prawdopodobnie dopiero wieczorem. Sprawa Kromickiego wymaga pośpiechu. Trzeba zaraz jutro umówić adwokata i wysłać go jak najprędzej.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

ferencya mogłaby tylko w takim razie przynieść pewną korzyść, jeśliby poprzednio przyszło do skutku porozumienie między staro- i młodoczeskimi posłami w samych Czechach. Gdy jednak takie porozumienie nie zostało osiągniętem, przeto także i ogólna konferencya byłaby bezowocną. *Hlas Naroda* czyni Młodoczechów odpowiedzialnymi za nieprzyjście konferencyi do skutku. Równocześnie znowu uporczywiej występuje pogłoska, iż Dr Rieger, a za nim zapewne i inni staroczescy posłowie złożą mandaty sejmowe, jeśli rząd przed zebraniem się Sejmu nie da stanowczej obietnicy co do służbowego języka czeskiego.

Także i Słoweńcy idą widocznie na lep młodoczeskiego szowinizmu. W odbytej onegdaj w Lublanie konferencyi słoweńskich posłów wzięło udział 51 osób. Przewodniczył marszałek krajowy Dr Poklukar. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę w sprawie administracyjnego połączenia słoweńskich części Krainy, Styryi dolnej, Gorycyi, Istryi, Tryestu i Karyntyi, oraz przeznaczenia Lublany na siedzibę centralnych władz. Zażądano następnie obsadzenia posad w słoweńskich częściach kraju tylko takimi urzędnikami, którzy znają język słoweński, utworzenia słoweńskiego sądu apelacyjnego i akademii prawnej w Lublanie. Co do kwestyi szkolnej uchwalono zgodzić się na reorganizacyę szkoły ludowej na zasadzie religijno-narodowej. O ewentualnem oderwaniu się posłów słoweńskich z klubu Hohenwartha, nie było widocznie wcale mowy.

O zjeździe ministrów w Kolonii dochodzi wiadomość z Londynu. Zjazd ma się odbyć z końcem października, a mają w nim wziąć udział jenerał Caprivi, hr. Kalnoky, margr. Salisbury i Crispi. Z innej strony nie potwierdzają tej wiadomości.

Wiadomość o bliskiem ustąpieniu szefa niemieckiego sztabu jeneralnego hr. Waldersee jest, według *Berl. Tagebl.*, przedwczesną. Pismo to potwierdza jednak wiadomość, że istotnie jenerał Leszczyński odniósł pewne korzyści wbrew rozporządzeniom hr. Waldersee podczas ostatnich manewrów szląskich i że plany jego zyskały uznanie ze strony cesarza.

W etacie wojskowym niemieckim na r. 1891/92 wynosić będzie, według doniesień pism giełdowych nowa pozycya na cele wojskowe 80 milionów marek. Z tej liczby użyte zostaną 35 milionów na budowę koszar i na uzupełnienie nowych budowli, koniecznych z powodu ostatniego powiększenia armii, reszta użytą będzie na budowę kolei strategicznych i na premie dla podoficerów.

Przyboczny organ hamburgski ekskanclerza *Hamb. Nachr.* w następujących słowach przyznaje się do współpracownictwa ks. Bismarcka: „Doniesienia z pewnego źródła są każdej redakcyi pożądane; pożądane są nam więc dochodzące nas w dłuższych odstępach czasu wiadomości od ks. Bismarcka; dziecinnem jest atoli mniemanie, jakobyśmy z tego powodu zrzekli się własnego zdania i ważne kwestye omawiali dopiero za receptą ks. Bismarcka.“ Pisma niektóre żądają, żeby ekskanclerz pod artykuły swe umieszczał nazwisko i brał za nie odpowiedzialność.

Komisya budżetowa francuska została przez przewodniczącego swego p. Kazimierza Périer zwołaną na poniedziałek 13 października. Na posiedzeniu tem przedłoży minister skarbu Rouvier projekt pokrycia deficytu w sumie 13 milionów w budżecie na r. 1891. Izby francuskie zbierają się, jak wiadomo, 20 października.

Wczorajszy telegram rzymski doniósł o śmierci Baccariniego. Od wielu lat odgrywał on we Włoszech wybitną rolę polityczną, w lipcu 1879 wstąpił jako minister robót publicznych do gabinetu Cairolego i zatrzymał tę tekę aż do maja 1883 r., kiedy wskutek nacisku Depretisa wraz z Zanardellim ustąpił z gabinetu. Baccarini był sprawcą tych przedłożeń ustawodawczych, przez które cała administracya włoskich kolei przeszła w ręce obecnie istniejących towarzystw. Podczas gdy jego stronnik i dawniejszy kolega Zanardelli w kwietniu 1887 równocześnie z Crispim wszedł ponownie do ministerstwa, pozostał Baccarini tylko deputowanym. W ostatnim czasie mówiono, iż przyłączy się on do nowej grupy opozycyjnej Nicotera-Magliani-Tajani, która się zwróciła przeciw Crispiemu. Choroba jednak nie dozwoliła mu brać udziału w dalszem życiu publicznem.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanownych pp. Wyborców z większych posiadłości okręgu krakowskiego mam zaszczyt zaprosić, ażeby celem porozumienia się względem wyboru posła na Sejm krajowy zebrać się zechcieli w dniu wyboru o godzinie 10 w biurze Wydziału powiatowego krakowskiego (ul. św. Marka Nr. 5).“

A. Milieski.

Sprawy sejmowe.

Lwów 3 października.

(Sprawozdanie kraj. komisyi przemysłowej).

(X) Krajowa komisya przemysłowa wygotowała już sprawozdanie dla Sejmu, obejmujące przegląd czynności za czas od sierpnia 1889 r. do sierpnia 1890 r.

W ostatnim czasie przybyło pięć nowych uzupełniających szkół przemysłowych, a mianowicie: w Bochni, Jaśle, Starym Sączu, Wadowicach i Żółkwi.

Układy co do organizacyi dalszych dwóch szkół przemysłowych uzupełniających w Gorlicach i Samborze postąpiły tyle, że w ciągu r. b. wejdą one w życie. Są zaś w toku rokowania co do otwarcia szkół przemysłowych uzupełniających w Sanoku i Wieliczce. Z pięciu miast, w których uchwałą sejmową z dnia 11 stycznia 1880 r. zwinięte zostały szkoły wydziałowe męskie, a postanowiono zaprowadzić tam w ich miejsce szkoły przemysłowe uzupełniające, tylko Bochnia zaprowadziła taką szkołę. Rady gminne w Samborze i Wieliczce powzięły już uchwały, przychylne zaprowadzeniu szkół przemysłowych uzupełniających, natomiast z Gródka i Sniatyna nie nadeszła żadna odpowiedź na odnoszące się do tego przedmiotu wezwania.

Komisya przemysłowa z ubolewaniem podnosi w swem sprawozdaniu, że na całej bardzo znacznej przestrzeni kraju w północno-wschodniej stronie linii, pociągniętej przez Żółkiew, Lwów, Brzeżany i Kołomyję, niema dotąd ani jednej szkoły przemysłowej uzupełniającej, chociaż w miastach z tak liczną stosunkowo ludnością rękodzielniczą jak Tarnopol, Sniatyn, Zaleszczyki, Trembowla, Zbaraż, Złoczów, Brody i inne, szkoły wieczorne dla terminatorów wdzięczne miałyby pole do działania. W ogólnym stanie szkół przemysłowych uzupełniających, zaznacza komisya pewne postępy. Mianowicie wszystkie szkoły zaopatrzone zostały we wzory i modele rysunkowe, tudzież inne środki pomocnicze, ułatwiające naukę a podnoszące jej skuteczność. We wszystkich szkołach udzielają obecnie nauki rysunków nauczyciele, którzy odbyli specyalne w tym celu urządzone kursa metodyczne — wskutek czego podniosła się nauka rysunków.

Jako ujemne strony w organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających podnosi komisya objawiającą się w niektórych miastach niechęć majstrów do posyłania terminatorów do tych szkół — niechęć, która musi być środkami przymusowemi przełamywana; dalej zbyt skromny udział czynników lokalnych, t. j. gmin i powiatów w kosztach utrzymania szkół przemysłowych uzupełniających, a wreszcie nieuregulowany stosunek tych zakładów do rządu. Ta ostatnia uwaga odnosi się do wydania jednolitego statutu organizacyjnego dla wszystkich szkół, który nie uzyskał dotąd zatwierdzenia rządowego.

Z nowych szkół przemysłowych wchodzi w życie niebawem warsztat wzorowy kołodziejski w Grybowie.

W toku są rokowania co do wyjednania u rządu założenia drugiej szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego na wzór zakopańskiej, we wschodniej części kraju. Komisya oświadczyła się za miastem Kołomyją, miasto oświadczyło gotowość przyczynienia się do kosztów utrzymania takiej szkoły datkiem rocznym w kwocie 600 złr., na wypadek zaś, gdyby miała ona obejmować także oddziały dla nauki kołodziejstwa i bednarstwa, kwotą 800 złr. Wydział powiatowy w Kossowie przyrzekł również przyczynić się pewną kwotą na zasiłki dla uczniów z powiatu Kossowskiego.

W ciągu roku przybyły dwie nowe szkoły tkackie, a mianowicie: warsztat wzorowy płócienniczy i sukienniczy im. cesarza Franciszka Józefa I w Łańcucie i warsztat wzorowy w Glinianach. Urządzenie warsztatu tkackiego w Rychwałdzie, w powiecie żywieckim, jest w toku.

W sprawie rozdziału pożyczek i zasiłków ze skarbu krajowego na popieranie rozwoju przemysłu w kraju podnosi komisya, że doświadczenia uczynione stwierdziły, iż pomyślniejsze osięga się wyniki, jeżeli zamiast rozpraszania drobnych przedsiębiorstw, wspiera się stale pewne ważniejsze gałęzie przemysłowe, według programu z góry określonego, a przy ocenianiu podań zwraca się uwagę nietylko na użyteczny cel, ale zarazem i na własną organiczną żywotność przedsiębiorstwa. Wobec tej zasady przy traktowaniu spraw pożyczkowych zmniejszyła się ilość udzielanych pożyczek, lecz spotęgowała się natomiast ich skuteczność. Komisya liczy się z tem, że bezpieczeństwo bezwarunkowe pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego nie jest pierwszym warunkiem, od którego przyznanie jej zależeć powinno, lecz nie może także doradzać popierania groszem publicznym przedsiębiorstw, które w samym zarodku już są pozbawione sił żywotnych. Chociaż więc ilość pożyczek, udzielanych z krajowego funduszu przemysłowego zmniejszyła się cokolwiek w ostatnich czasach, to sądzi komisya, że tylko w ten sposób zdoła się zebrać zapas na tem skuteczniejsze poparcie przedsiębiorstw szerszej doniosłości dla całych grup przemysłu, w pierwszym zaś rzędzie tkactwa i przemysłu skórnego. Niespodziewanie ożywia się także ruch na polu przemysłu keramicznego, tak, iż spodziewa się komisya znacznego postępu w użytkowaniu cennych glin garncarskich w różnych okolicach kraju.

O wnioskach, któremi kończy swe sprawozdanie komisya przemysłowa, pisałem już przy sposobności sprawozdania z ostatniego pełnego posiedzenia krajowej komisyi przemysłowej.

Z obozu ruskiego.

Przeciwko Radom powiatowym występuje znowu *Ruś Czerwona* w Nrze 211. Argumenta jej stare i zużyte nie zasługują nawet na wzmiankę lub polemikę, skoro do nich zaliczyć należy często powtarzany frazes o „becyrkach polskich.“ *Ruś Czerwona* nie może tego ukryć, iż Rady i Wydziały pow. przynoszą „ewentualną korzyść,“ której jednak zrównoważyć nie mogą szkody, jakie z ich istnienia wynikają jakoby dla narodu ruskiego. Przedstawiciele bowiem tego narodu są w nich wszędzie w mniejszości, a liczba ich nigdy nie przekracza 12. Większość zaś polska i Wydziały powiatowe polskie gospodarują, jak im się podoba. Językiem urzędowym reprezentacyi powiatowej jest polski, co tak samo jest wielkiem złem, jak i zachowanie się powiatowych funkcyonaryuszów autonomicznych w czasie wyborów. Na dowód, iż Rady i Wydziały powiatowe są niepotrzebne, powołuje się — niezbyt szczęśliwie — na Bukowinę. Wniosek z tych wszystkich uwag, twierdzeń i insynuacyj bardzo łatwy dla tego szanownego organu: znieść reprezentacye powiatowe, jako kosztowne i szkodliwe interesom ruskim. A ponieważ korynfeuszom stronnictwa, reprezentowanego przez *Ruś Czerwoną*, chodzi więcej o wywołanie agitacyi, jak o rzecz samą, łatwo przeto wytłómaczyć sobie, dlaczego tak usilnie wzywa ruskie gminy wiejskie do „zasypywania“ Sejmu petycyami, domagającemi się zniesienia powiatowych instytucyj autonomicznych.

Podnieść musimy jeszcze jedną drobną, wprawdzie, ale charakterystyczną okoliczność. Hr. Pacze, zastępca prezydenta Bukowiny, nadał p. Janowi Tymińskiemu, koncepiście dyrekcyi finansowej i posłowi do Sejmu bukowińskiego, posadę tłómacza na język ruski tekstu ustaw krajowych, a zarazem tłómacza do języka rosyjskiego. I z tej okazyi ciągnie *Ruś Czerwona* wodę na swój młyn i oświadcza, iż najzupełniej godzi się z zastępcą prezydenta Bukowiny. Skoro bowiem — czytamy tamże — od p. Tymińskiego nie żądano znajomości języka rosyjskiego, a powierzono mu posadę urzędowego tłumacza do tego języka, na tej tylko podstawie, iż jest z pochodzenia Rusinem, łatwy ztąd wniosek, iż przedstawiciel rządu na Bukowinie nie widzi różnicy pomiędzy językiem ruskim a rosyjskim.

Zresztą oba główne dzienniki ruskie (*Diło* i *Ruś Czerwona*) zajęte są ciągle notowaniem i omawianiem wrażeń, wywołanych zamknięciem zgromadzenia wyborców kałuskich. Biedny komisarz rządowy p. Wolaniecki! Jego pochodzenie, wiek, stanowisko w administracyi hierarchicznej, nawet temperament i rumieniec na twarzy, wszystko doznaje ostrej krytyki na szpaltach obu tych szanownych organów opinii publicznej ruskiej. Przeistoczywszy swe pisma na codzienne, muszą redakcye tych dzienników niemało łożyć starań, aby abonentom dostarczyć obroku duchowego! Oba dzienniki konstatują wśród wyborców kałuskich „rozgoryczenie“ pierwszej chwili, które potem miało się przeistoczyć w podniosły nastrój ducha (*Diło* Nr 211). „Panie pośle — miał rzec jeden z wyborców do p. Romańczuka — jesteśmy jak wzbierająca wielka rzeka. Kładź tamy — nic się nie ostoi przed jej siłą.“ Istotnie, zbyt drobne wypadki spotęgowały nastrój patryotyczny wyborców z mniejszej własności powiatu kałuskiego. Należy się obawiać, że jeszcze kilka podobnych rozwiązań, a „wielka wzbierająca rzeka“ zagroziłaby krajowi — naturalnie w łamach *Diła* i *Rusi Czerwonej* — prawdziwym wylewem.

Ruś Czerwona w korespondencyi, umieszczonej w Nrze 212, proponuje utworzenie towarzystwa politycznego wśród Łemków, szczepu ruskiego, najdalej wysuniętego ku zachodowi. O potrzebie takiego towarzystwa dla ludności wiejskiej można rozmaicie sądzić. Ale nie da się zaprzeczyć, że utworzenie naraz aż dwóch towarzystw: jednego ze siedzibą w Jaśle, a drugiego w Ujściu Ruskiem, będzie prawdziwym zbytkiem. Jeżeli zaś uprzytomnimy sobie, zkąd pochodzi pomysł utworzenia tych towarzystw politycznych, to domysł nietrudny, w jakim duchu będą inicyatorowie i kierownicy oświecać dobrodusznych Łemków. Zajmować się tem mają — i to również godna uwagi — „patryoci“ stanu duchownego, albowiem większa część inteligencyi świeckiej, „pragnąc zająć wyższe stanowiska, wyrzeka się już swej cerkwi i swego narodu.“ Za taki komplement, nie sądzimy, aby inteligencya ruska mogła być wdzięczną *Rusi Czerwonej*. Gdyby tego rodzaju uwaga pojawiła się w którymkolwiek dzienniku polskim, byłoby to poczytane za „oskorbłenje nacyonałytetu“.

Przegląd nasz ostatnich numerów dzienników ruskich winniśmy uzupełnić wzmianką o gwałtownej napaści *Rusi Czerwonej* (Nr 213) na całą prasę polską w artykule: „Czy my występujemy przeciwko Polakom wogóle?“ Treść tego artykułu pozwala na postawione w ten sposób pytanie odpowiedzieć twierdząco. Niema obelgi, którejby organ rusofilski w Galicyi nie użył w tym artykule przeciwko prasie polskiej, uskarżając się przytem z wielkim cynizmem na wrogie jej względem siebie usposobienie. Na dowód własnej niewinności, a prawdziwości swych żalów, powołuje się *Ruś Czerwona* na *Głos Wolny*, wychodzący we Lwowie po polsku. Z tego powodu możnaby przytoczyć owe przysłowie cygańskie: „Świadki — żona i dziatki.“

Wdziewając na się skórę niewinnego baranka, *Ruś Czerwona* szuka i nie może odnaleść w sobie winy; zapewnia nawet, że nie żywi wrogich uczuć i nie występuje przeciwko narodowi polskiemu, a walczy tylko z dziennikami polskiemi, niewyrażającymi jakoby opinii publicznej polskiej. W poczuciu swej niewinności i doznanej krzywdy, szuka powodów nienawiści w obozie dziennikarskim polskim i znajduje je w zbliżających się wyborach do Rady państwa. Prasie polskiej chodzi przedewszystkiem o skompromitowanie *Rusi Czerwonej* wobec władzy i narodu polskiego, a tem samem i dążeń politycznych reprezentowanego przez nią narodu ruskiego. Czy coś jeszcze do skompromitowania *Rusi Czerwonej* dodać można, pozwalamy sobie wątpić. Ale że dziennik nasz w pierwszym rzędzie należał do tych, które starały się odróżniać *Ruś Czerwoną* i jej redaktorów od narodu ruskiego i zdrowej opinii publicznej ruskiej, którą p. Markow z wielką skromnością monopolizuje na swą korzyść, na to dowodów dostarczyć może szereg artykułów pod tymże, co i niniejszy, tytułem.

Ruch socyalno-demokratyczny w Niemczech.

Bez skandalów i zaburzeń przeminął w Berlinie dzień 1-go października, zapowiadane „święto“ socyalnych demokratów z powodu „zwycięstwa proletaryatu“. Odświętną szatę przybrały dzielnice socyalno-demokratyczne, a najbardziej gwarno było w 4 i 6 okręgu wyborczym. Iluminacya nie wypadła świetnie, bo tylko w nielicznych oknach paliły się świece czerwone, za to we wszystkich szynkach i trafikach socyalno-demokratycznych wystawione były wśród zieleni biusty posłów socyalistycznych. Robotnicy rychlej w tym dniu przestali pracować, a tłumy ich ciągnęły do owych siedmiu lokali, w których miała się odbyć uroczystość. Lokale były wszystkie przepełnione po same brzegi, a uczestnikami byli mężczyźni, kobiety i dzieci. Znaczna ich liczba nie mogła się pomieścić i tłumy gromadziły się przed lokalami. Mimo to spokój był wzorowy, i policya, nieliczna zresztą, trzymała się na uboczu.

W poszczególnych lokalach przemawiali Liebknecht, Bebel, Singer, Auerbach, Vogtherr, Zubeil, Pëus. Gdy wybiła dwunasta godzina, rozwinięto czerwone chorągwie z stosownemi napisami, a mowcy wygłosili swe mowy. Przemówienie Liebknechta było krótkiem. W niewielu słowach opowiedział, co socyalna demokracya wycierpiała pod ciężarem ustaw wyjątkowych antisocyalistycznych i zachęcał do dalszej wytrwałości i gotowości na dalsze boje. Singer wygłosił zaś aż trzy napuszyste, pełne frazesów i przesady mowy. Na uroczystości socyalistów drugiego okręgu berlińskiego miał Bebel dłuższą mowę, w której dał pogląd na ubiegłe dwadzieścia lat. Przemówienie jego było spokojne i umiarkowane, a charakterystyczny jego ustęp o wartości parlamentaryzmu brzmi:

„My bynajmniej nie uznajemy parlamentaryzmu burżoazyi. Parlamentaryzm jest pewną formą burżoazyi, która tak samo zniknie, jak zniknie burżoazya. Kiedy się jednak jest zniewolonym walczyć z przeciwnikiem, należy korzystać wtedy z wszelkich sposobów. O pokonanie też tylko naszych przeciwników nam chodzi, gdy występujemy w parlamencie i ten skutek już w części osiągnęliśmy. Co bylibyśmy zdziałali, gdyby nie istniało ogólne prawo wyborcze? Niema lepszej i skuteczniejszej broni. Bebel powiada, że koniecznem jest, iżby „świadomy swego stanu *(klassenbewusst)* proletaryat miał swych reprezentantów w parlamencie“. Ze słów tych zdaje się wynikać, że w obozie stronnictwa socyalno-demokratycznego opór przeciwko „bawieniu się w parlamentarkę“ jeszcze jest dość znacznym. Na uwagę zasługują także następujące słowa Bebla: „Że ustawa została zaniechaną, zawdzięczamy to woli najwyższej, ale właśnie że na najwyższem miejscu ta, a nie inna zwyciężyła wola, jest okoliczność ta jedną z największych moralnych korzyści, jakie stronnictwo kiedyś zyskało.“

Bebel zakończył słowy: „Niech żyje agitatorska, propagatorska i zwyciężająca socyalna demokracya — niech żyje!“ Gdy się uciszył grzmot oklasków, zawołał jeszcze rozentuzyazmowany tem mowca: „Wszyscy na pokład, niech każdy spełni swą powinność, a wtedy w krótkim czasie sztandar nasz zwycięży!“

Stosownie do zmienionych stosunków przynosi urzędowy organ socyalnej demokracyi *Berl. Volksblatt* niedopuszczony dotąd przez władzę do publikacyi, socyalno-demokratyczny program tego stronnictwa. Program ten opiewa:

I. Praca jest źródłem wszelkiego bogactwa i wszelkiej oświaty, a ponieważ powszechnie praca pożyteczna jest możliwą tylko na drodze społecznej, należą do całego społeczeństwa czyli do wszystkich jego członków wszystkie produkta pracy, przy powszechnym obowiązku pracy a podzielone według równego prawa i w miarę racyonalnych potrzeb jednostki.

W dzisiejszym ustroju społecznym są środki pracy monopolem klasy kapitalistów; wynikająca z tego zależność klasy robotniczej jest przyczyną nędzy i niewolnictwa w wszystkich formach.

Oswobodzenie klasy pracującej powinny poprzedzić: zamiana środków pracy na ogólną własność społeczeństwa i uregulowanie pracy ogólnej na drodze stowarzyszeń, przyczem dochody z pracy powinny zostać obrócone na pożytek ogólny i rozdzielone w sposób sprawiedliwy.

Usamowolnienie pracy powinno nastąpić za staraniem klasy robotniczej, wobec której wszystkie inne klasy są tylko masą reakcyjną.

II. Opierając się na takich zasadach, dąży socyalistyczne stronnictwo robotnicze w Niemczech wszelkiemi środkami do utworzenia swobodnego państwa i socyalnego społeczeństwa, do unicestwienia surowych ustaw zarobkowych za pomocą systemu pracy zarobkowej, do zniesienia wyzysku w każdej formie i do usunięcia wszystkich społecznych i politycznych niejednostajności.

Jakkolwiek zamknięte w granicach narodowych, jest socyalistyczne stronnictwo robotnicze w Niemczech świadomem międzynarodowego charakteru ruchu robotniczego i gotowem do wypełnienia wszystkich obowiązków, jakie z tej przyczyny ciążą na robotnikach, ażeby zamienić w czyn zbratanie się wszystkich ludzi.

Chcąc przyczynić się do rozwiązania kwestyi socyalnej, domaga się socyalistyczne stronnictwo robotnicze w Niemczech, utworzenia socyalistycznych stowarzyszeń produkcyjnych za pomocą państwa i pod demokratyczną kontrolą klasy robotniczej. Spółki producyjne powinny zostać założone w takich rozmiarach, iżby na nich oprzeć się mogła socyalistyczna organizacya społeczna.

Socyalistyczne stronnictwo robotników niemieckich domaga się:

1) Powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania, przyczem głos powinni tajnie i przymusowo oddawać wszyscy obywatele, począwszy od 20 roku życia i to przy wszystkich wyborach i głosowaniach tak państwowych, jak komunalnych. Jako dzień wyborczy powinny być wyznaczone niedziele lub dni świąteczne.

2) Bezpośredniego ustawodawstwa przez usta ludu i decyzyi ludu o wojnach i zawrzeć się mających pokojach.

3) Powszechnej służby wojskowej i obrony ludowej w miejsce armij stałych.

4) Zniesienia wszystkich ustaw wyjątkowych, zwłaszcza zaś prasowych i dotyczących zebrań i stowarzyszeń, jak wogóle wszystkich ustaw ograniczających opinię publiczną i swobodę myśli i badania.

5) Wydawania wyroku przez usta ludu i bezpłatnej obrony prawnej.

6) Ogólnego i równego wychowania kosztem państwa, powszechnego przymusu szkolnego, bezpłatnej nauki we wszystkich zakładach naukowych, a wreszcie ogłoszenia religii jako sprawy prywatnej.

Ten sam dziennik podaje również statystykę ustawy antisocyalistycznej. Według niej wydalono razem 892 osób, w tej liczbie 504 ojców rodzin z liczbą dzieci 973. W więzieniu ogółem odsiedziano 119 lat, 5 miesięcy i 13 dni, w więzieniu śledczem 611 lat, 6 miesięcy i 23 dni. Rozwiązano 17 spółek, 78 towarzystw fachowych, 6 socyalno-demokratycznych kas wsparcia, 106 politycznych i 108 towarzystw niepolitycznych, zakazano poszczególnych numerów 41 zagranicznych i 36 krajowych druków peryodycznych, zakazano zupełnie 10 krajowych i 5 zagranicznych druków i oprócz tego 1076 innych pism.

KRONIKA.

Kraków 4 października.

— **Dzień imienin Najj. Pana** przypada dzisiaj. Z tego powodu o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Jego Eminencyę X. Kardynała Księcia-Biskupa Krakowskiego, w asystencyi X. prałata Matzkego i XX. kanoników katedralnych Józefczyka i Sobierajskiego. Presbiteryum kościoła zapełnili: członkowie Kapituły katedralnej, komendant korpusu JE. Krieghammer ze sztabem i korpusem oficerów, p. delegat Namiestnika Kuczkowski z gronem urzędników Starostwa, rektor Uniwersytetu prof. Dr Zakrzewski z dziekanami Wydziałów, prezydent miasta Dr Szlachtowski z gronem radców miejskich, JE. prezydent Zborowski z radcami Sądu apelacyjnego, prezydent Jasiński z radcami Sądu krajowego, dyrektor Kolosvary z urzędnikami kolei państwowej, radca policyjny Dr Kaiser, dalej naczelnicy wszystkich innych władz, mających w mieście siedziby. Nawy kościelne zajęły oddziały wojska wszelkiej broni. W katedrze zebrała się licznie publiczność, między nią wiele młodzieży szkolnej, a nawet włościan. Podczas nabożeństwa śpiewał chór katedralny pod kierownictwem p. Rychlinga.

W dniu dzisiejszym w kaplicy Towarzystwa Dobroczynności odprawionem zostało także uroczyste nabożeństwo z powodu imienin Najj. Pana, na którem prócz ubogich i sierót pod opieką Towarzystwa zostających, był obecnym Prezes i urzędnicy Towarzystwa.

Z powodu imienin Najj. Pana w szkołach niema dzisiaj nauki.

— **JE. p. Namiestnik hr. Badeni** powrócił do Lwowa z podróży lustracyjnej i przewodniczyć już miał wczoraj na posiedzeniu dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego.

— **Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko** ma dziś przybyć do Lwowa dla objęcia urzędowania w Wydziale krajowym. Jak donoszą z Tarnowa, onegdaj tamtejsza Rada powiatowa żegnała uroczyście w Gumniskach ks. Sanguszkę, jako długoletniego swego prezesa.

— **Zapiski osobiste.** Poseł Antoni Jaxa Chamiec bawi w Krakowie. — Pani Helena Modrzejewska opuściła już Poznań, lecz niezadługo ma tam powrócić i wystąpić na scenie teatru poznańskiego w końcu bieżącego lub z początkiem przyszłego miesiąca siedm albo ośm razy.

— **Mianowania.** Na mocy Najwyższego upoważnienia zamianował minister skarbu nadinżyniera budownictwa i maszyn przy zarządzie salinarnym w Wieliczce Wacława Bendę, radcą górniczym *extra statum*, z zatrzymaniem go na obecnem stanowisku służbowem.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Józefa Rączkę w Suchej, stałym nauczycielem 3-klasowej szkoły etatowej w Suchej.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Posada nowomiejska, w powiecie dobromilskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Sądy przysięgłych.** Lista pierwotna obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych w kadencyi, zaczynającej się dnia 1 stycznia 1891 r., wystawioną będzie od dnia 6 b. m. w Wydziale III Magistratu do 13 b. m. W terminie zakreślonym mogą wnosić ustną lub pisemną reklamacyę obywatele w celu uwolnienia od obowiązków sędziego przysięgłego, lub w celu dodatkowego wpisania na listę.

— **Wpisy uczennic** do kursów dopełniających przy szkole wydziałowej żeńskiej trwają aż do 13 b. m. włącznie. Warunkiem przyjęcia na I kurs jest świadectwo z ukończonej szkoły wydziałowej, lub odpowiedni egzamin wstępny. Opłata półroczna wynosi 10 złr.; trzecia część uczennic może być od opłaty uwolnioną. Egzamina wstępne odbędą się w dniu 14 i 15 b. m. Lekcye rozpoczną się 16 o godzinie 9 przed południem. Skład grona profesorów na ten rok szkolny jest następujący: do historyi literatury polskiej dyrektor wyższej szkoły realnej Dr Hugo Zathey; do historyi literatury niemieckiej prof. wyższej szkoły realnej Mieczysław Zaleski; do historyi literatury francuskiej lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Wiktor Erard Ciechomski; do geografii prof. Uniwersytetu Jagiell. Dr Franciszek Schwarzenberg Czerny; do historyi polskiej prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Anatol Lewicki; do historyi powszechnej prof. gimnazyum św. Anny Dr August Sokołowski; do historyi sztuki profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego X. Dr Stefan Pawlicki; do rysunków artysta Ludomir Benedyktowicz; do pedagogii i hygieny dyrektor szkoły wydziałowej Antoni Gettlich; wszyscy do obydwóch kursów.

— **Nowe nazwy ulic.** Sekcya ekonomiczna uchwaliła nowe nazwy dla kilku nowych ulic. I tak: ulica zwana dziś ulicą Łapińskiego, otrzymać ma nazwę ulicy Niecałej; ulica, tuż przed dworcem kolei, Placem Kolejowym; ulica, prowadząca wzdłuż Ogrodu Strzeleckiego do zabudowań kolejowych, ulicą Bosacką (dawniej grunta te należały do XX. Karmelitów Bosych); wreszcie ulica, wiodąca z tyłu Ogrodu Strzeleckiego do ulicy Topolowej, ulicą także Topolową.

— **Konfiskata.** Wczorajszy Nr 228 *Nowej Reformy* skonfiskowany został z polecenia Prokuratoryi Państwa.

— **Szkoła dla sług w Krakowie,** założona przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, rozpoczęła swoją działalność w marcu b. r. i miała 321 uczennic. Na miesiące wakacyjne musiano przerwać naukę, którą rozpoczęto z wrześniem w dalszym ciągu. Szkoła mieści się w szkole ludowej na Smoleńsku i podzieloną jest na 3 oddziały. Dotąd od września zapisało się na oddział I a 44 sług, I b 54, II a 32, II b 4?, III 22. Dalsze wpisy wciąż się odbywają i nie ulega wątpliwości, że liczba uczennic dojdzie do tej, jaka była przed wakacyami. W I oddziale pomieszczone są analfabetki, w drugim dąży się do wprawy w czytaniu i pisaniu, trzeci ma już zastosowaną do zadania sług naukę. Tu obok dalszej wprawy w czytaniu i pisaniu, udziela się wskazówek w rzeczach domowego porządku, kuchennych, zdrowia, w sprawach oszczędnego szafowania zapracowanym groszem; też udzielane są moralne nauki z zakresu życia i obowiązków sługi. Religia na wszystkich oddziałach jest przedmiotem, którego naukę prowadzi dwóch katechetów i ta nauka ma uzupełnić i utrwalić u sług znajomość prawd religijnych, a zarazem obejmuje religijno moralne wskazówki. Nauka praktyczna zastosowaną jest do każdej pory roku, a praktyczne wykonanie nauki może sługa zaraz przeprowadzić w domu. Szkołą tak zorganizowaną kieruje p. dyrektor Maciołowski i on ją wprowadził w życie tak praktycznie bez zawiłego i wielkiego aparatu; religii uczyli X. kanonik Centt i X. Jarynkiewicz, obecnie ma także uczyć religii X. prof. Lenkiewicz. W tem dziele pomaga 18 nauczycielek. Trud i praca całego grona nauczycielskiego są bezpłatne. Sługi uczęszczają do szkoły regularnie. Brak tylko uczuwać się daje odpowiednich książek do nauki; z rozwojem szkoły wyda Zarząd jej wskazane doświadczeniem książki. Dotąd nauka odbywa się na podstawie książek dla szkół ludowych, dla szkół przemysłowych uzupełniających, książek pani Ćwierciakiewiczowej i innych. Przy szkole istnieje też biblioteczka dla sług, z 257 książek w 268 tomach złożona. Sługi wypożyczają i czytają chętnie wypożyczone książki. W ten sposób krakowskie Towarzystwo oświaty podjęło sprawę, z której dla społeczeństwa naszego niemały pożytek wyniknąć może.

— **Sprawozdanie poselskie.** Mając zamiar zdać sprawę z czynności moich poselskich w Radzie państwa, upraszam szanownych Wyborców powiatu myślenickiego o zgromadzenie się w sali Rady powiatowej w Myślenicach dnia 11 października o godzinie 3 po południu, a szanownych wyborców powiatu wadowickiego w sali rady powiatowej w Wadowicach dnia 23 października o godzinie 11 zrana.

Józef Popowski, poseł do Rady państwa.

— **Zwiedzanie salin wielickich.** Zarząd salinarny w Wieliczce urządza na pamiątkę pobytu w kopalni Najj. Pana cesarza Franciszka Józefa I d. 12 października b. r. po południu zwiedzanie kopalń wielickich przy rzęsistem oświetleniu. Biletów wstępu nabyć można w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, oraz na miejscu przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godz. 11 m. 15 przed południem, z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 min. 50 wieczorem.

— **X. biskup Strossmayer** z Diakowaru obchodził przed miesiącem swój 40-letni jubileusz kapłański. W dniu tym otrzymał jubilat życzenia ze wszystkich słowiańskich krajów, a między innemi także i od Polaków z Galicyi. W odpowiedzi na adres gratulacyjny przesłany mu przez Polaków, nadesłał X. biskup Strossmajer do Lwowa na ręce p. Stanisława Dembińskiego list następujący:

„Wielce szanowni, wielce łaskawi panowie! Najserdeczniejsze dzięki Wam moje za pamięć o czter-

dziestoletniem piastowaniu przezemnie godności biskupiej. Byłem zawsze i jestem gorącym miłośnikiem i wielbicielem braci Polaków, których uważam za najzdolniejszych, najzasłużeńszych i najsławniejszych przedstawicieli licznej rodziny słowiańskiej. Dlatego też pozdrowienie z Polski sprawiło mi szczerą i wyjątkową radość. Rycerski, sławny naród polski ma wiele niezniszczonych marzeń i dążeń, ale Bóg miłosierny wejrzy nań łaskawie i spełni owe święte, prawowite dążenia. Z mej strony zasyłam z głębi serca życzenia, uświęcone pasterskiem błogosławieństwem, aby się tak stało jek najrychlej. Nastąpić to może wcześniej lub później, ale nastąpi niechybnie, bo naród, który tak, jak polski, trzyma się silnie krzyża, jako świętego symbolu męczeństwa i ofiary, nie wyrzeka się jasnej przyszłości i zwycięstw. Wielka idea słowiańskiej solidarności i bratniej wzajemności przyspieszy upragnioną chwilę, wszczepiając w dusze ludzkie cześć dla ideałów prawdziwego chrześciaństwa i prawa bożego, szacunek dla wielkiej zasady, abyś nie czynił nigdy drugim tego, czego nie chcesz, aby tobie samemu czyniono, lecz przeciwnie: „ważda i ważda czinili budemo ono, szto bi rad, da nam drugi uczyni.“

Postępujmy tą drogą bratniej miłości i wołając: „hosanna!“ wierzmy głęboko, że Bóg nas nie opuści. Z gorącem uczuciem miłości i z głębokim szacunkiem pozostanę na zawsze waszym i waszego narodu przyjacielem i wielbicielem.

Diakowar, 16 września 1890 r.

Józef Strossmayer, biskup.“

— **W Bielsku** nastąpiło uroczyste otwarcie nowego teatru zbudowanego przez wiedeńskiego budowniczego Förstera i oświetlanego elektrycznością. Koszta budowy wynoszą 150.000 złr., które przeważnie zostały pokryte prywatnemi darami i udziałami.

— **Burze.** Ostatniej nocy szalała straszliwa burza na brzegach morza Północnego i Bałtyckiego. Szczególnie ujścia Elby były nią srogo dotknięte. Wiele okrętów schroniło się do portów ratunkowych. Donoszą o licznych rozbiciach. W okolicy Borkun utonął okręt niewiadomej flagi. Załoga zginęła. Burza wyrządziła w okolicach Berlina groźne spustoszenia. Komunikacya telegraficzna i telefoniczna poprzerywana. W górach Olbrzymich spadł obfity śnieg.

— **Wdzięczni uczniowie** Na zebraniu b. wychowańców warszawskiego pensyonatu Bonfilsa dowiedziano się, iż ulubiony przez uczniów guwerner p. Ludwik Grabon, który przez lat 20 przebywał w Warszawie, mieszka obecnie w Tuluzie. Sędziwy pedagog w dniu 27 września ukończył 100 lat. Wdzięczni uczniowie postanowili na ten dzień wysłać do Tuluzy delegata z upominkami dla p. Grabon. Znalazło się dwóch ochotników, a mianowicie pp.: Karol Lentz i Teofil Brudzyński, którzy zawieźli starcowi wspaniałe album z widokami Warszawy i fotografiami 38 b. uczniów. Wczoraj otrzymano krótki list, donoszący, iż p. Grabon, pomimo ukończonych stu lat, jest zdrów zupełnie i wzruszony jest pamięcią swych uczniów.

— **Zofiówka.** W tych czasach, jak donoszą dzienniki petersburskie, w guberniach południowych bawi turysta angielski lord Skilley, członek królewskiego Towarzystwa ogrodniczego w Londynie. Turysta gościł w Odesie, a niedawno przybył do Humania dla obejrzenia słynnej Zofiówki. Za ogród ten Anglicy dawali już przed kilkudziesięciu laty 9 milionów.

— **Nowy pociąg carski.** Podróż na pole manewrów car z małżonką odbywał w nowym pociągu drogi mikołajewskiej, odnowionym po katastrofie z dnia 29 października 1888 r. w Borkach. Pociąg ten składa się z 10 wagonów. Jeden wagon jest dla pary carskiej, jeden dla następcy tronu, jeden dla wielkich książąt, dwa wagony dla świty, dwa dla służby, jeden wagon-jadalnia, jeden wagon-kuchnia i jeden wagon-warsztat. Ogólna waga pociągu 21.600 pudów, a długość 89 sążni. Specyalna komisya techniczna pracowała nad zastosowaniem w pociągu ostatnich wyników nauki dla zapewnienia wszelkiego bezpieczeństwa. Zastosowano dwa systemy hamulców. Wagon carski i jadalnia spoczywają na podwójnych resorach, w pierwszych trzech wagonach użyto światła elektrycznego, a nadto system sygnałów elektrycznych ułatwia porozumiewanie się prowadzącego pociąg z osobą regulującą szybkość biegu. W celu uregulowania ciężaru stosownie do liczby osi, wszelkie ciężkie przedmioty są rozstawione w sposób właściwy w różnych kątach wagonów. Umeblowanie wyróżnia się skromnością. Niema żadnych nadzwyczajnych ozdób ani zbytku. W wagonie-salonie, stosownie do życzenia pary carskiej, pozostawiono dawne umeblowanie i w tym też wagonie umieszczono obraz św. Aleksandra Newskiego, ofiarowany przez oficerów pułku gwardyi. Po ostatecznem wykończeniu pociąg przechodził różne próby. W próbnych przejażdżkach brał udział minister komunikacyi p. Hübbenet, a rezultat był świetny. Przy przeciętnej szybkości przebiegu 45 wiorst na godzinę nie dawały się uczuwać żadne targania, wywoływane nierównością plantu. W wagonie carskim można było pisać zupełnie swobodnie, zaś w wagonie jadalnym ze szklanki, wypełnionej wodą po brzegi, nie wylała się ani jedna kropla. Hamulce działały doskonale i zatrzymywały pociąg bez najmniejszych wstrząśnień. Specyalne instrukcye wskazują sposób prowadzenia pociągu oraz szybkość biegu i ustosunkowanie ładunku ciężaru, spoczywającego na osiach wagonowych.

— **August Sauret.** Na wyspie Wards (Stany Zjednoczone) zmarł niedawno słynny niegdyś pianista, August Sauret. August Sauret urodził się w Paryżu w roku 1849 i odbywał studya w miejscowem konserwatoryum. Wkrótce zyskał sobie sławę jako świetny wykonawca muzyczny. W czasie wojny francusko-pruskiej wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie zarabiał na utrzymanie, dając lekcye muzyki. Przed dwoma laty popadł w obłęd i został umieszczony w domu zdrowia.

— **Wille Sardou i Dumasa.** W jednym z najpiękniejszych zakątków zielonego pobrzeża Sekwany, w Marly-le Roy, na odległość strzału od siebie, wznoszą się wille Wiktoryna Sardou i Aleksandra Dumasa. Rezydencye dwóch władzców sceny francuskiej wielce się różnią między sobą. Willa Sardou pozory ma zamczyska, pańską jest siedzibą w całem znaczeniu tego słowa, otoczona olbrzymim parkiem. Przeciwnie, willa Dumasa, testamentem ongi przez osobę nieznaną mu za życia jej zapisana autorowi *Damy kameliowej*, jakkolwiek z komfortem wyszukanym urządzona, skromnym jest i niepozornym budynkiem, podobnym do setki innych, rozrzuconych ponad brzegami Sekwany przez rentierów paryskich, łowieniem ryb na wędkę i hodowlą kwiatów zajętych na starość. To też gdy Dumas, który regularnie raz na tydzień odwiedza kolegów swoich z Parnasu dramatycznego, po raz pierwszy zjawił się u Sardou, zapewniał go żartem, że oto skromny rządca tylko przychodzi z odwiedzinami do dziedzica mnogich włości. I myślałby kto, że Sardou żart Dumasa przyjął za dobrą monetę, ani razu mu bowiem dotąd ani jednej z licznych jego u siebie wizyt nie oddał, Dumas jednak, wiedząc, jakie niewytłumaczone nieraz kaprysy miewa Sardou, bynajmniej za złe mu tego nie bierze i bywa u niego, jak bywał.

Zdaje się wszakże, iż autor *Safandulów* w dniu 9-ym b. m., rad nierad, pojawi się w skromnych progach kolegi, w progach tych bowiem i w dniu wymienionym wcale nieskromna odbywać się będzie uroczystość — wesele drugiej córki Dumasa, Joanny, z hr. de Hauterive. Świadkami panny młodej będą: pisarz Karol Narrey i jenerał Cambriels, starzy przyjaciele domu, którzy służyli również za drużbów starszej córce Dumasa, wydanej za bankiera, Maurycego Lippmanna. Świadkami pana młodego mają być kuzyni jego: markizowie de Ségur i de Lensse. Błogosławieństwa kościelnego udzieli prałat Hulst, a podczas uroczystości ślubnej przygrywać ma na organach organista nad organistami... Karol Gounod, który się sam tego domagał.

— **Nekrologia.** W Złotej (w Królestwie Polskiem) zakończyła żywot hr. Zofia z Rzyszczewskich Wodzicka. Pogrzeb odbędzie się jutro. Pani tej, która przez długi czas wybitne w towarzystwie krakowskiem zajmowała miejsce, a dziełami dobroczynnemi zasłużyła się miastu i społeczeństwu, obszerniejszą poświęcimy wzmiankę.

Lwów 3 października. Prezydent miasta wydał następującą odezwę:

„Ciężka klęska powodzi nawiedziła w ostatnich tygodniach królestwo Czeskie. Straszny żywioł zniszczył w jednej chwili wielkie obszary ziemi uprawnej, zburzył domy i środki komunikacyjne i unosząc zebrane z pól plony, pozbawił większą część mieszkańców całego ich mienia. Rozwinięta w całym kraju akcya ratunkowa okazała się wobec rozmiarów klęski niewystarczającą. Z tego powodu, wskutek reskryptu wysokiego c. k. Prezydyum Namiestnictwa z d. 13 z. m., zwracam się do tylekrotnie doświadczonej szczodrobliwości i ofiarności P. T. mieszkańców miasta z uprzejmą prośbą, by się zechcieli przyczynić do ulżenia niedoli powodzian. Wszelkie, choćby najdrobniejsze datki, składać można w biurze prezydyalnem Magistratu lub w komisaryatach dzielnic. *Mochnacki.*“

Jesienny sezon zabaw w Kole literacko-artystycznem otwarty zostanie w sobotę d. 4 b. m. rautem, którego częścią artystyczną zajął się p. Fr. Neuhauser. W raucie tym, prócz panny Settmayerówny, znanej pianistki, panny Kurtzównej, śpiewaczki operowej, jakoteż p. Jerzyny i Wysockiego wezmą udział same nowe siły artystyczne, naszej publiczności koncertowej nie znane, a w szczególności panna Orso-Wieńczycka, p. Chmieliński i p. Feldman. Ten ostatni wygłosi monolog humorystyczny. Nadto w czasie zebrania przygrywać będzie muzyka „Harmonii.“

W Towarzystwie prawniczem zaprowadzone będą t. z. sesye informacyjne, na których przedkładane będą członkom do dyskusyi nowe ustawy i projekty do ustaw, tudzież judykatura najwyższego trybunału sprawiedliwości, trybunału administracyjnego i trybunału państwa. Stałych referatów podjęli się dotąd: z prawa cywilnego materyalnego Dr Stromenger i Dr Till; z procedury cywilnej Dr Stromenger, Dr Bujak i Dr Kulikowski; z prawa karnego i procedury karnej Dr Ostrożyński i Dr Bujak; z prawa administracyjnego i państwowego Dr Wurst i Dr Małaczyński.

Na posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono dwa wnioski nagłe p. Niemczynowskiego o zdemolowanie baszty na wałach gubernatorskich i prof. Roszkowskiego, aby sprawę ogrzewalni oddać osobnej komisyi. Uchwalono następnie na wniosek referenta p. Schayera nabyć realność Moszczańskiego obok ogrodu Jabłonowskich za 17.000 złr. Dr Piętak referował sprawę darowizny pewnej części Castrum przez Wydział krajowy gminie i polecono magistratowi zaintabulowanie tego gruntu na rzecz gminy. Z kolei jeden z członków przedstawił sprawę szkoły dominikańskiej, żądając oddania sprawy komisyi prawniczej i poruszenia jej przez lwowskich posłów. — Wniosek przyjęto.

Brzesko 2 października. Wybory do rady powiatowej brzeskiej z mniejszej własności odbyły się wczoraj. Przy pierwszem głosowaniu, oddano kartek 243 na 271 uprawnionych do głosowania. — Absolutną większość otrzymali: bar. Floryan Gostkowski głosów 144, Jan Wyczesany głosów 136, Stanisław Danasiewicz głosów 133, Franciszek Giza głosów 125, Jędrzej Rębacz głosów 124, Dr Szymon Bernadzikowski głosów 123. Przy drugiem głosowaniu oddano kartek 17, — większość otrzymali: Władysław Kargól głosów 17, Michał Stec głosów 16, Jan Goetz głosów 15, X Józef Oświecimski głosów 15, hr. Jan Stadnicki głosów 14, bar. Roman Lewartowski głosów 12.

Tarnopol 3 października. Wczoraj rano wyjechał ztąd powozem JE. p. Namiestnik w towarzystwie p. radcy Terleckiego do Zbaraża, odprowadzony do granicy powiatu tarnopolskiego przez p. starostę Madurowicza i p. marszałka Juliusza Korytowskiego. Na granicy powiatu zbaraskiego powitali Jego Ekscelencyę p. starosta Kaucki i p. marszałek Konopacki i towarzyszyli p. Namiestnikowi w dalszej podróży. W pierwszej włości powiatu zbarazkiego, Czerniechowcach, zgromadziła się licznie na powitanie ludność wiejska i dziatwa szkolna. Mowę powitalną wygłosił proboszcz miejscowy, poseł X. Siczyński. Pan Namiestnik, podziękowawszy za przyjęcie, przyjął chleb i sól, podane przez jednego z włościan, poczem wypytywał się szczegółowo o stosunki miejscowe, a stwierdziwszy, że tegoroczne zbiory zboża w tej gminie były bardzo niepomyślne, z powodu rdzy, przyrzekł nadesłać ludności zasiłek.

U wjazdu do miasta Zbaraża wzniesiono bramę tryumfalną, u której powitały Jego Ekscelencyę: duchowieństwo, wszystkie miejscowe władze, urzędy, oraz korporacye i dziatwa szkolna. Obejrzawszy miasto, udał się p. Namiestnik do Rady powiatowej, gdzie mu się przedstawiali członkowie wydziału powiatowego; zwiedził szkoły dziewcząt i chłopców, poczem był w kościele OO. Bernardynów i w miejscowej cerkwi. Następnie udał się do Starostwa, gdzie się odbyły przedstawienia, a mianowicie: reprezentantów duchowieństwa obu obrządków, Rady powiatowej, gminnej, wyznaniowej gminy izraelickiej, sądownictwa, poczty, stanu nauczycielskiego, straży skarbowej, wreszcie urzędników starostwa i urzędu podatkowego. Po przedstawieniach zbadał Jego Ekscelencya stan czynności starostwa.

O godzinie 2 po południu spożył p. Namiestnik obiad u p. starosty Kauckiego, poczem oprowadzany przez rządcę dóbr zbaraskich p. Sochanika, zwiedził ruiny zamku i tak zwany „Monasterek,“ po przeciwnej stronie miasta leżący.

Wieczorem o godzinie 5 opuścił Jego Ekscelencya Zbaraż, odprowadzony do granicy powiatu przez p. starostę Kauckiego.

Przy wyjeździe do Lwowa na dworcu tarnopolskim zebrała się bardzo liczna publiczność, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, oraz wszystkie władze, urzędy i korporacye. Muzyka miejska, złożona z młodzieży rzemieślniczej, w mundurach, otoczona lampionami, niesionemi przez straż ogniową, powitała przybywającego p. Namiestnika odegraniem hymnu ludowego, poczem wykonała poprawnie kilka wdzięcznych utworów. Jego Ekscelencya rozmawiał czas dłuższy z obecnymi na dworcu reprezentantami władz i urzędów, poczem, żegnany najserdeczniej, odjechał do Lwowa.

Krzeszowice 1 października. Odbył się tu dnia 28 z. m. wieczór muzykalno-wokalny na dochód zawiązującego się Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej, z łaskawym współudziałem pp. Maryi Kołomażnikówej, Anny Schöngutówny, Jadwigi, Heleny i Wandy Albusówych, oraz pp. profesora Ostrowskiego, Kosza i Pieniążka. Na wieczorze był obecnym Andrzej hr. Potocki z rodziną, a sala przepełnioną była doborową publicznością, tak miejscową, jak z okolicy — nawet dalekiej — przybyłą. Udatne ze wszech miar produkcye, darzyła publiczność rzęsistemi oklaskami. Strona finansowa — dzięki ofiarności hrabstwa Potockich i hojnym naddatkom wielu z gości — przedstawia się okazale, bo czysty dochód wynosi 340 złr. Komitet urządzający wieczór poczuwa się do miłego obowiązku złożenia pp. koncertantkom i koncertantom, oraz wszystkim, który do świetnego powodzenia wieczoru się przyczynili, uprzejmego podziękowania.

Z nad Wisłoka 1 października. Między mieszkańcami miasta Łańcuta panuje ubóstwo do tego stopnia, iż wiele rodzin nie jest w stanie posyłać swą dziatwę do szkół, li dla braku odzienia — ludzie dobrej woli widząc, iż usiłowania niektórych zacnych osób nie są w stanie złemu zaradzić, zawiązali w r. 1885 groszowe Towarzystwo przyjaciół dzieci, którego celem jest zaopatrywanie biednej dziatwy szkolnej w odzież i przybory szkolne, jak również w razie nagłej potrzeby i w środki pożywienia.

Towarzystwo to, liczące obecnie 78 członków, stoi pod protektoratem p. Elżbiety z ks. Radziwiłłów hrabiny Potockiej.

Gdy roczne wkładki członków tego Towarzystwa wynoszą niespełna 200 złr., przeto każdoroczny wydział tegoż, chcąc celowi swemu odpowiedzieć i wszystką ubogą dziatwę szkolną w odzież zaopatrzyć, zmuszony jest urządzać w roku koncerta i inne zabawy na dochód Towarzystwa.

W roku ubiegłym dochody Towarzystwa doszły do poważnej sumy 655 złr. 6 ct., a po potrąceniu pozostałości kasowej z roku poprzedniego wynosiły rzeczywiście kwotę 429 złr. 76 ct. — przypisać to należy temu, iż wydział zarządził w ciągu roku dwa koncerta muzyki wojskowej, z tych jeden pod protektoratem hrabiny Romanowej Potockiej; obydwa te koncerta dzięki hojności i poparciu dostojnej protektorki Towarzystwa przyniosły czystego dochodu 215 złr. 94 ct.; świadczy to również o wysokiem poczuciu wypełniania obowiązków obywatelskich u naszej inteligencyi miejscowej, która na każdym kroku Towarzystwo to gorąco popiera — kiedy w przeciwieństwie do tego mieszczaństwo nasze, mimo szlachetnych i wzniosłych celów Towarzystwa, całkiem apatycznie się wobec niego zachowuje; dość powiedzieć, że w licznem gronie członków jego zaledwie trzech tylko mieszczan znaleźliśmy.

Mamy jednakowoż nadzieję, iż miejscowe nasze duchowieństwo, które tem Towarzystwem się interesuje, czego na ostatniem walnem Zgromadzeniu mieliśmy najlepszy dowód, takowe całym swym wpływem popierać zechce i potrafi wyrobić i u naszego mieszczaństwa żywsze zainteresowanie się tem Towarzystwem.

Ile przy dobrych chęciach da się zespolonemi siłami zrobić, przekonywuje nas właśnie to Towarzystwo, które, rozpoczynając przed pięciu laty swą działalność z niczem, potrafiło w ciągu tego czasu na cele swoje zebrać sumę 2081 złr. 97 ct., z czego sprawiono za 1,518 złr. 55 ct. 571 sztuk ubrań dla biednej dziatwy szkolnej, oraz wydano 77 złr. 37 ct. na książki i przybory szkolne dla tejże, jak również rozdano niezamożnym rodzicom, posyłającym dziatwę swą do szkoły, żywności w naturze za 62 złr. 28 ct. i prócz tego dysponuje to Towarzystwo z początkiem szóstego roku swej działalności jeszcze pozostałością kasową w kwocie 423 złr. 77 ct.

Na ostatniem walnem Zgromadzeniu członków, odbytem w dniu 25 września b. r., wybrano cały dawny wydział prawie jednogłośnie na rok następny — jest to najlepszy dowód uznania, jakiego tenże między członkami Towarzystwa za swą gorliwą pracę dla dobra ogółu doznaje.

Rosochacz obok Gwoździca 2 października. Dnia 23 z. m. odbyło się u nas poświęcenie obszernej murowanej kaplicy, którą właściciel tych dóbr p. Jędrzej Mojsa Rosochacki, na grobach rodziców swoich obok gr. kat. cerkwi wystawił. X biskup Pelesz, w licznem otoczeniu duchowieństwa, poświęcił osobiście nowy dom Boży. Cały akt odbył się bardzo wspaniale i z wielką uroczystością. Nazajutrz pierwszą Mszę św., na intencyę kolatorów pp. Jędrzejów Mojsów, odprawił X. Biskup, którego pp. Mojsowie, jakoteż liczne duchowieństwo i wiele osób z okolicy podejmowali nader gościnnie w domu swoim.

Rzeszów 2 października. (Z kolei Rzeszów-Jasło) We środę dnia 1 b. m. przyszedł z Jasła o godzinie 2 w południe pociąg w celu rewizyi urządzeń wszystkich stacyj i domków dla budników. Z osobistości, które tym pociągiem jechały, należy wymienić pp.: dyrektora kolei państw. Kolosvarego, radcę dworu Bischoffa z Wiednia, radcę namiestnictwa Morawetza ze Lwowa, inspektora Czernego, dyrektora Seferowicza, radcę rządu Suchanka i innych. Na dworcu kolei państwowej w Rzeszowie odbyło się śniadanie, dane przez przedsiębiorstwo budowy. Pierwszy toast wzniósł radca dworu Bischoff na cześć p. Kissa, jako przedstawiciela przedsiębiorstwa, za dobrze wykończone roboty na całej linii Rzeszów-Jasło. Toastowano dalej na cześć obecnych dygnitarzy. O godzinie 5 wrócił pociąg do Jasła.

Otwarcie oficyalne nastąpi dnia 11 b. m., lecz nie tak, jak dzienniki doniosły z Rzeszowa, tylko z Jasła. Pociąg z Jasła wyjdzie 11 b. m. o godzinie 7 rano i przybędzie do Rzeszowa około 10, tu się odbędzie śniadanie, na które przybędą ministrowie Bacquehem, Zaleski, dalej bar. Czedik, namiestnik hr. Badeni, marszałek krajowy ks. Sanguszko, marszałek powiatowy Adam Jędrzejowicz z członkami Wydziału, burmistrz Pogonowski z Radą miejską, starosta Fedorowicz i naczelnicy władz miejscowych. W Jaśle odbędzie się około godziny 3 bankiet. Linia cała i wszystkie dworce będą udekorowane; o ile nam wiadomo, preliminowano na ten cel 10,000 złr. Naczelnikiem stacyi Rzeszów mianowano p. Janę, a lekarzem kolejowym Dra Bujniewicza.

— **Otrzymane pisma**: W naszym starożytnym grodzie, w zakątku nad Wisłą na Kazimierzu stoi kościół św. Trójcy, dawniej OO. Trynitarzy. Zakon Trynitarzy miał w swoim czasie wielkie zadanie, bo w czasach walki pogaństwa z kościołem Chrystusa zajmował się wykupnem chrześcian niewolników z rąk Tatarów i Turków. Z biegiem czasu ta potrzeba ustała, a Bóg w swojej najwyższej wszechwiedzy na miejsce zakonu OO. Trynitarzy przeznaczył sługi św. Jana Bożego, — Braci Miłosierdzia. Cel tego zakonu jest: niesienie pomocy fizycznej i duchowej biednym, opuszczonym chorym. Aby jednak temu celowi odpowiedzieć, musi się zakon Braci Miłosierdzia, jak każdy pojedynczy człowiek o dzienne potrzeby starać, chcąc kościół i szpital w należytym porządku utrzymać.

Kościół św. Trójcy na Kazimierzu, czyli u Braci Miłosierdzia, fundowany w roku 1612 przez tutejszego podówczas obywatela i kupca Waleryana Montelupi w pięknym włoskim stylu, — niszczony zębem czasu, potrzebował oddawna gruntownego odnowienia i naprawy. Nie było wszakże za co wziąść się do tego. Byli atoli ludzie w zakonie, co o tem myśleli. — Przełożeni konwentu zbierali prawdziwie z wdowiego grosza składki na odnowienie świątyni Pańskiej przez dłuższe lata. I dopiero teraźniejszemu przeorowi konwentu, X. Justynowi Czechowi dał Pan Bóg przy pomocy i za wysokiem zezwoleniem Jego Eminencyi Księdza Kardynała Dunajewskiego, — przystąpić do restauracyi kościoła i szpitala. Od wiosny tego roku prowadzi się budowa, — szpital uporządkowany; kościół dawniej zdający się chylić do upadku, dziś wygląda, jakby nowo z kamienia postawiony, wewnątrz o ile można było — odnowiony, ale na tem nie koniec, bo wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, a fundusze już wyczerpane.

W tak przykrej konieczności, konwent Braci Miłosierdzia w Krakowie, przez swojego przeora X. Justyna Czecha udaje się do wspaniałomyślności i szlachetności Obywateli Krakowa i okolicy z gorącą prośbą o łaskawe, choćby najdrobniejsze datki na ukończenie przedsięwziętego ku chwale Bożej dzieła. Za te łaski i dary, które Bogu przyjdą od Was w ofierze, konwent Braci Miłosierdzia w Krakowie i ubodzy chorzy, szukający w tutejszym szpitalu pomocy i ratunku, w codziennych modlitwach swoich będą błagać Najwyższego o doczesne i wieczne dobro dla swoich dobrodziejów. *X. Justyn Czech*, przeor.

Kraków, d. 28 września 1890 r.

— Z Bronowic małych piszą nam: Przybyła tu zabłąkana mała dziewczynka miejska, mogąca liczyć 5—6 lat. Podaje ona, że zowie się Mancia Jurowna i że uczęszczała do szkoły pod Zamek. Rodzice po dziecko zgłosić się mogą do włościanina Chowańca, który je u siebie zatrzymał i opiekuje się niem.

Doniesienia policyjne. W Policyi złożono książkę służbową na imię Doroty Czyrnek z Jasnej Podłopni, w powiecie limanowskim, znalezioną w zeszły wtorek po południu na Placu Szczepańskim.

Zagraniczne ajencye emigracyjne, a mianowicie firma Fischer i Behmen z Bremy, rozsyłają do rozmaitych osób w Galicyi, a przeważnie do nauczycieli szkół ludowych, zaproszenia do werbowania i wysyłania wychodźców na rachunek tej firmy, obiecując za to wynagrodzenie 4 złr. od osoby. Właściwe władze nakazały występować z całą surowością prawa przeciw osobom, popierającym te nieuprawnione interesa wzmiankowanej firmy.

Mendel Fudkow Kaminer, lat 25 liczący, brunet, wzrostu średniego, izraelita, husyt, posiadający paszport na nazwisko Chaima Kaminera z daty 23 grudnia 1889 roku Nr 229, sprzeniewierzył w przeszłym tygodniu powierzoną mu kwotę 10.000 rubli przez Michała Goldhaara i umknął do Galicyi. Tutejsza policya urządziła za zbiegłym jak najenergiczniejsze śledztwo.

Zygmunt Gleitzmann, właściciel kantoru wymiany pieniędzy, zakwestyonował w posiadaniu młodego człowieka, lat około 20 liczyć mogącego, bez zarostu, wyglądającego na służącego, kupon Nr 52177 5 prct. renty węgierskiej papierowej, opiewający na 25 złr., płatny d. 17 czerwca 1891 r.

Organa policyjne aresztowały: Chaima Józeta Kaufera z Wiśnicza za sprzeniewierzenie 100 złr. na szkodę swego pryncypała, z któremi usiłował umknąć do Ameryki; Więckównę, false Rerntlo Antoninę z Woli batorskiej, poszukiwaną za kradzież, popełnioną w r. 1888 w Krakowie, oraz za kradzież popełnioną tego roku w Morawskiej Ostrawie. Od Więckówny odebrano suknię popielatą, podszytą organtyną i parę bucików lakierowanych.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 5 października: Po raz drugi: *Klub kawalerów*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego

We wtorek 7 października: Po raz trzeci: *Klub kawalerów*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 9 b. m.: Po raz czwarty: *Klub kawalerów*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 11 b. m.: Po raz pierwszy: *Śluby cywilne*, komedya w 4 aktach z duńskiego A. Böerella.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 3 października pochmurno, wietrzno, w nocy deszcz; termometr od 5·5 doszedł do 10·9 C. Barometr opadł; o godzinie 7ej rano dnia 4 października stan jego był 739·6 mm., termometru 9·6 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 5 października: Uroczystość N. Maryi Panny Różańcowej; w poniedziałek 6 b. m.: św. Brunona wyzn.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Przeglądu polskiego zeszyt IV, na miesiąc październik zawiera: I. Z własnej winy. Powieść (dokończenie), przez *** II. Amerykanin w Rosyi i Syberyi (dokończenie), przez N. III. O projektach krajowych urządzeń opieki nad ubogimi, przez Piotra Górskiego. IV. Drugi Zjazd historyków polskich we Lwowie, przez Dra Władysława Abrahama. V. W sprawie konwersyi długów krajowych (dokończenie), przez Leona Paszkowskiego. VI. Kronika literacka. Deotyma: Branki w jasyrze. 3 t. Dr Antoni J.: Opowiadania historyczne. Serya VII. — C. Zibrt: Dobre obyczaje i towarzyska etykieta przy jadle i piciu podług rozumienia starych Czechów. Z literatury powieściowej. P. Bourget: Un coeur de femme. — L. de Tinseau: Sur le seuil. VII. Przegląd polityczny, przez ***

Nowe czasopisma polskie. W Olsztynie w Prusiech Wschodnich (Allenstein) rozpoczęły wychodzić *Nowiny Warmińskie* dwa razy na tydzień, we wtorek i piątek. Redagowane w duchu katolicko-polskim przez p. Aleksandra Nowackiego w Olsztynie, mogą sprawie narodowej w Warmii i Prusiech Wschodnich oddać dobre usługi i licznie się rozchodzić, tembardziej, że cena prenumeraty bardzo przystępna, wynosi kwartalnie 1 markę.

W Opolu w Szląsku Pruskim ukazała się *Gazeta Opolska*, pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym, wydawane również w duchu katolickim i polskim dwa razy tygodniowo, we wtorek i w piątek. Jako redaktor podpisany jest p. Bronisław Koraszewski, dawny współpracownik *Katolika* w Bytomiu. Przedpłata kwartalna wraz z bezpłatnym dodatkiem miesięcznym „Piast“ wynosi tylko 1 markę.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Mantegazza P. Głowa, książka dla młodzieży, przełożyła M. z Siemiradzkich Obrąpalska. Warszawa, nakład J. Paprockiego i Sp.

— Wittówna J. Dary śmierci, powieść odznaczona na konkursie *Kuryera Warszawskiego*. Warszawa, nakład S. Lewentala.

— Nowa Biblioteka Rodzinna, tomik III. Turczyński J. Nowele huculskie. Kraków, nakład Żupańskiego i Heumana.

Dział ekonomiczny.

Rolnicza stacya doświadczalna w Czernichowie. Od Dyrekcyi krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie otrzymujemy następujące pismo:

Zadanie szkoły rolniczej nie ogranicza się jedynie na kształceniu młodzieży w zawodzie gospodarczym. Z natury rzeczy jako ognisko wiedzy fachowej, rozporządzające siłami i środkami naukowemi, powinna każda szkoła przychodzić w pomoc zarówno aspirującym jak i wyzwolonym rolnikom; pierwszym przez nauczanie fachowe, drugim przez wyjaśnianie kwestyj, niedających się rozstrzygnąć pod strzechą wiejską opodal odpowiednich przyrządów i laboratoryów. Ważnym jest także obowiązkiem każdej instytucyi rolniczej chronić obywatela wiejskiego od strat dotkliwych, na jakie narażony jest często ze strony mniej rzetelnych domów handlowych przy zakupnie nasion i nawozów sztucznych. Ta rubryka wydatków, naszym ojcom nieznana, coraz szersze dziś przybiera rozmiary; im większym zaś i uciążliwym staje się wydatek, tem baczniej i skwapliwiej zabezpieczyć się należy, aby oczekiwany skutek, bez tego już od kaprysów klimatycznych aż nadto zależny, nie stał się całkiem illuzorycznym przez nierzetelność dostawy.

Z takiego wychodząc zapatrywania szkoła czernichowska ma sobie za obowiązek ofiarować swe usługi krajowi, i to tem bardziej że jako instytucya narodowa temuż krajowi istnienie zawdzięcza. W tym celu utworzoną została stacya doświadczalna, która podejmuje się kontroli wszelkich nasion i nawozów chemicznych.

Rozwodzić się o pożyteczności takiej instytucyi byłoby zbytecznem; takowe we wszystkich krajach zachodnich znajdują się w najpomyślniejszym rozwoju i działalności. Francuskie zwłaszcza syndykaty, które oprócz ścisłej kontroli łączą hurtowne zakupna na rzecz stowarzyszonych, zyskują coraz większą wziętość i uznanie.

Pozostanie więc zadaniem Towarzystwa rolniczego zniewolić znaczniejsze firmy krakowskie i inne do poddania się w przyszłości kontroli stacyi czernichowskiej, albo też zobowiązać się solidarnie do ignorowania tych firm, któreby się kontroli nie poddały. — Warunki stacyi doświadczalnej pomieszczone będą w łamach *Tygodnika rolniczego*, przyczem się nadmienia, że rozbiory nawozów sztucznych uskuteczniają się tylko na żądanie interesantów, a wtenczas interesant ponosi połowę kosztów rozbioru, drugą zaś połowę fabryka nawozów. Nasiona zaś bywają kontrolowane na żądanie i koszt samychże domów handlowych, powtórna zaś kontrola odebranych już nasion odbywa się kosztem interesanta.

Kongres ekonomistów niemieckich, należących do t. zw. „Verein für Socialpolitik“, odbył się w dniu 26 i 27 września w Frankfurcie nad Menem. Zgromadzenie tegoroczne bardzo było liczne, a rozprawy nader ożywione, do czego przyczyniła się niezawodnie okoliczność, iż na porządku dziennym kongresu zamieszczono obok kwestyi reformy organizacyi gmin wiejskich także sprawę stosunku prawnego i ekonomicznego między przedsiębiorcą a robotnikiem.

Zgromadzeniu przewodniczył prof. Schmoller z Berlina, obecni byli między innymi znakomici ekonomiści niemieccy, jak Gneist, Brentano, Neumann, Cohn, Sering, prof. Munroe z Manchester, minister Roggenbach, członkowie parlamentu niemieckiego, wreszcie liczni fabrykanci i członkowie stowarzyszeń przemysłowych. Referentem najważniejszego przedmiotu obrad był prof. Brentano z Lipska.

W dyskusyi zarysowały się bardzo wyraźnie dwa kierunki: jedni, do których należał referent i przeważna większość obecnych, oświadczyli się stanowczo za potrzebą reformy dzisiejszego stosunku prawnego między pracodawcą a robotnikiem w tym kierunku, ażeby przedsiębiorcy względnie ich związki układały warunki kontraktu roboczego, o ile dotyczą wysokości płacy dziennej, długości dnia roboczego, warunków rozwiązania stosunku służbowego i t. p. z wydziałami robotników, zorganizowanemi na wzór angielskich Trades-Unions. Mniejszość znowu obecnych zwracała uwagę na szkodliwość podobnych organizacyj robotniczych, które nie chronią, jak to stwierdza ostatni kongres w Liverpoolu, mas robotniczych od socyalizmu, a ułatwiają niezmiernie urządzanie strejków ze szkodą ogólnych interesów krajowej produkcyi. Z przemówienia angielskiego delegata prof. Munroe okazuje się, iż związki Trades-Unionów uważane są dotąd jeszcze w Anglii jako najsilniejsza zapora przeciw agitacyom anarchistycznym, że sprawozdania z ostatniego ich kongresu nie były dość dokładne i nie dają prawdziwego wyobrażenia o panującej wśród nich opinii.

Ponieważ na kongresach Social-Vereinu nie odbywają się głosowania nad referatami, przewodniczący streścił w końcowem swem przemówieniu różne objawione wśród dyskusyi zapatrywania oraz stwierdził, iż przeważna większość obecnych uznała pewną organizacyę stanu robotniczego w związkach, jako konieczny warunek pomyślnego i zdrowego rozwoju stosunków społecznych w Niemczech.

Sprawy naftowe. Z Wiednia telegrafują do *Dziennika Polskiego*, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i produktów chemicznych z oleju skalnego. Siedzibą spółki będzie m. Wiedeń.

Premiowanie chmielu w Wiedniu. Dnia 1 b. m. odbyło się premiowanie chmielu. P. Jan Bertemilian Brajer, z ramienia galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, dzielnie bronił produkcyi galicyjskiej, dowodząc, że niesłusznie mięszają ją z produkcyą czeską. Komisya uznała, że galicyjskiemu chmielowi przyznać należy drugie miejsce, trzecie Styryi, czwarte Niższej Austryi. Medale przyznano z Galicyi wschodniej pp.: 1) Mülleretowi z Zarnisk, 2) Pawlikowskiemu z Czudzca, 3) Kokurewiczowi z Toporowa. Z Galicyi zachodniej pp.: 1) Szybalskiemu z Morawicy, 2) Larysz Niedzielskiemu ze Śledziejowic, i 3) Szkole czernichowskiej.

Nową 3 procentową rentę niemiecką objęło konsorcyum berlińskich banków po kursie 86·40 marek. W stosunku do tego kursu rentowność tej nowej renty wynosić będzie prawie 3½% a kurs ten odpowiadałby kursowi naszej renty wspólnej po 120 złr., gdyż kupon od niej płatny, po odciągnięciu podatku, po 4·20 złr., nawet przy tak wysokim kursie, dawałby jeszcze oprocentowanie po 3½ od sta.

Dowóz zboża w Niemczech wynosił w sierpniu b. r. 1,368,389 (277.932 w r. z.) podwójnych cetnarów pszenicy, 777,037 (708,142) podw. cetn. żyta, 260,514 (302,513) podw. cetn. owsa, 415,473 (338,917) podw. cetn. jęczmienia, 641,465 (235,088) podw. cetn. kukurudzy. W czasie od 1 stycznia do końca sierpnia wynosił dowóz 5,101,994 (3,642.383) podw. cetnarów pszenicy, 6.300,436 (7,184,113) podw. cetn. żyta, 1,679,097 (1,739,239) podw. cetn. owsa, 4,187,394 (3,489,317) podwójn. cetn. jęczmienia, 4,391,942 (1,930,817) podw. cetn. kukurudzy.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31go sierpnia 1890 roku . . .	złr. 10,961,219 c. 39
Od 1-go do 30 września 1890 złożono	złr. 264,518 c. 78
Razem	złr. 11.225,738 c. 17
Od 1 do 30 września 1890 roku zwrócono stronom . . .	złr. 295,540 c. 25
Stan wkładek dnia 30go września 1890 roku . . .	złr. 10,930,197 c. 92

Wiedeń 3 października.

(*G*) Wczorajsze Exposé budżetowe ministra Wekerlego wywarło bardzo dobre na giełdę wrażenie. Spekulacya bierze już dzisiaj w rachubę nietylko plany konwersyjne węgierskiego rządu, ale również bliski urzeczywistnienia projekt metalicznej pożyczki na przeprowadzenie reformy waluty. Tendencya giełdy ustaliła się również pod wpływem wiadomości z Londynu, iż bank angielski zaniechał myśli dalszego podwyższenia stopy eskontu. Berlin, początkowo zirytowany spadkiem rubla, okazał się później również dobrze usposobiony.

Plany węgierskie oddziałały najkorzystniej na walory bankowe. Najwięcej zyskały Kredyty, obok nich Länderbanki i Anglobanki. Z akcyj kolejowych zdobyły awanse Staatsbahny i koleje czeskie, skoro już uspokoiła się nieco opinia co do skutków węgierskiej polityki taryfowej.

Na targu rentowym zyskała najwięcej papierowa renta węgierska; waluty i dewizy podniosły się cokolwiek, natomiast spadły ruble zarówno w Berlinie jak w Wiedniu.

Ostatecznie notowano: renta pap. 87.95, srebrna 88·40, złota 106.60, austr. papierowa 101.20, Anglobanki 166.40, Kredyty 308.25, Bankverein 121.—, Unionbanki 246.50, Länderbanki 234.50, Alpiny 98.90, Ludwiki 203.25, — Marki niem. 55.22½.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga donoszą:

Nowoje Wremia w jednym z ostatnich Nrów zamieściła korespondencyę z Warszawy, poświęconą prawie wyłącznie kwestyi żydowskiej w Królestwie Polskiem. Przytaczamy z niej dwa ustępy:

„Jakkolwiek projekt rozszerzenia na żydów w Króletstwie Polskiem prawa z r. 1882, zabraniającego im mieszkać po za obrębem miast, nie otrzymał dotąd sankcyi prawodawczej, żydzi tutejsi poczytują go za rzecz nieodwołalnie już zdecydowaną. Mniemanie to tłómaczy po części wzmożenie się od kilku miesięcy ruchu emigracyjnego wśród ludności żydowskiej. Mówią, że znany fabrykant łódzki, Poznański, ofiarował kilkakroć sto tysięcy na zasiłek dla emigrantów żydowskich; opowiadają również o emigrantach, którzy po otrzymaniu zapomogi z utworzonego w tym celu funduszu udali się do Brazylii, ale wkrótce wrócili do domu, przekonawszy się, że ta obiecana dziś dla wychodźców ziemia inaczej przedstawia się na miejscu i nie odpowiada wcale pokładanym w niej nadziejom.“

W innem zaś miejscu czytamy:

„Prawo z dnia 26 marca 1887 r., ograniczające prawa cudzoziemców w granicach Królestwa Polskiego, przypomniało kwestyę żydów, poddanych zagranicznych, lubo już dawniejsze rozporządzenia ograniczyły do pewnego stopnia służące im prawo zamieszkania w Rosyi. Na zasadzie zebranych informacyj przekonano się, że w samej Warszawie przebywa stale przeszło 400 rodzin żydów zagranicznych, niemających ku temu żadnego prawa, ani pozwolenia specyalnego. Zaczęło się tedy wydalanie, połączone dla władz administracyjnych z rozlicznemi trudnościami, bo strona interesowana po otrzymaniu dekretu natychmiast wnosiła zażalenie. Ze szczególnem zajęciem oczekiwano tutaj wyjaśnienia senatu w sprawie dwóch doktorów, posiadających dyplomy uniwersytetu dorpackiego. Senat potwierdził w rezultacie rozporządzenie gubernatora i obaj lekarze żydowscy musieli opuścić granice kraju.“

Do *Köln. Ztg* telegrafują z Zofii: Stambułowa oburzyły bardzo liczne przekręcenia i fałsze w sprawozdaniach Tatiszczewa. Szczególnie protestował Stambułow przeciw insynuacyi, jakoby przypisywał tylko małą wagę udzieleniu beratów biskupom bułgarskim i jakoby w razie odmowy tych beratów zamierzał natychmiast przystąpić do ogłoszenia niepodległości. Wobec nieprawdziwych szczegółów, podanych przez Tatiszczewa, czuje się także rząd zwolnionym od obowiązku dyskrecyi. Otóż rzecz się tak miała:

Tatiszczew oświadczył, iż gdy mu się powiodło przywieść do skutku porozumienie między Rosyą i Francyą i zawarcie przymierza, uważa on za drugie zadanie swego życia pojednanie Rosyi z Bułgaryą. Przemawia on w imieniu wybitnych osobistości i może pod tym względem raport przedłożyć wprost carowi. Jeśli rokowania będą miały widoki powodzenia, wówczas bądź on sam, bądź też inna osobistość przybędzie do Bułgaryi z urzędowem umocowaniem do dalszych układów. Rosya przyrzeka: 1) uznanie ks. Ferdynanda, 2) niezawisłość Bułgaryi, 3) poparcie Bułgaryi w sprawie nabycia Macedonii, a za to żąda zawarcia konwencyi wojskowej z naczelnem dowództwem rosyjskiem nad armią bułgarską i odstąpienia Burgas, jako stacyi floty.

Stambułow oświadczył, iż wszelkie rokowania na tej zasadzie są niemożliwe.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 4 października. Serbski poseł przy dworze wiedeńskim Simicz wręczył tutejszemu ministerstwu spraw zagranicznych notę w sprawie ostatecznego załatwienia kwestyi przywozu nierogacizny do Węgier. Rząd serbski przyjął postawione przez gabinet węgierski warunki. Dnia 10 października przywrócony zostanie stan rzeczy, traktatem handlowym określony, a do tego czasu wejdą w życie także te ograniczenia, które uznano za właściwe z powodu miejscowych stosunków w Steinbruch. Kwestyę tedy przywozu nierogacizny do Węgier należy uważać za ostatecznie załatwioną także pod względem formalnym.

Wiedeń 4 października. Aż do zamianowania nowego posła kieruje sprawami tutejszego poselstwa brazylijskiego sekretarz legacyjny p. Lins de Almeida. Nominacya nowego posła nie nastąpi przed stanowczem ukonstytuowaniem się republiki brazylijskiej i formalnem jej uznaniem przez gabinet wiedeński.

Wiedeń 4 października. Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, iż cesarstwo rosyjscy udadzą się w najbliższym czasie do Skierniewic, gdzie zabawią 12 dni. Do Petersburga powróci cesarska rodzina około 17 października, gdzie się pożegna z następcą tronu i w. ks. Jerzym, którzy dnia 24 października wyruszają w wielką podróż morską.

Buda-Peszt 4 października. W Izbie oświadczył hr. Szapary, iż na interpelacyę Abranyi'ego co do zajścia w Erlau nie odpowiada, gdyż odnośne dochodzenie nie jest jeszcze zakończone.

Odpowiadając na interpelacyę Gullnera i Ugrona podniósł prezes gabinetu, iż nie wydał ani ustnie, ani na piśmie żadnego rozporządzenia, aby urzędowe komunikaty do Austryi redagowane były wyłącznie po niemiecku. Od r. 1867 praktykuje się jednak, iż czasami dla uproszczenia rzeczy bywają wysyłane z ministerstwa węgierskiego niemieckie komunikaty. Telegram do Szekelyhid został skradziony, a przeciw sprawcy naruszenia tajemnicy telegraficznej wdrożono postępowanie kryminalne. Do kancelaryi gabinetowej bywają komunikaty redagowane w języku węgierskim i w tym też języku bywają załatwiane.

Izba przyjęła tę odpowiedź przeważną większością głosów do wiadomości.

Paryż 4 października. Floquet ma zamiar zażądać w Izbie sądowego ścigania wszystkich osób wmięszanych w machinacye bulanżystowskie, aby przy tej sposobności obronić się przeciw zarzutom prasy, która surowo krytykowała jego postępowanie podczas ostatniego wyboru prezydenta.

Krąży niestwierdzona dotąd pogłoska, iż są w obiegu sfałszowane akcye kanału sueskiego.

Komendant floty w zatoce Benin zarządził, aby nie wysyłano żadnych prywatnych telegramów o politycznych i wojskowych zarządzeniach z powodu przygotowującej się expedycyi do Dahomeyu, bez poprzedniej cenzury ze strony gubernatora Kotonu lub francuzkiego rezydenta w Porto Novo.

Lizbona 4 października. Ribeiro nie przyjął zaproponowanej sobie teki w gabinecie p. Ferrao.

Petersburg 4 października. Niektóre dzienniki dowiadują się, iż opracowany został plan konwersyi całego szeregu obligacyj kolejowych.

Znowu pojawia się w prasie pogłoska o istniejącym podobno projekcie ograniczenia udziału cudzoziemców w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Świeżo zbudowana linia kolejowa Kiwercy-Łuck przyłączona została do kolei południowo-zachodnich.

Bukareszt 4 października. Powołany tu został z Petersburga pierwszy sekretarz tamtejszego poselstwa Paweł Spiro, który obejmie w ministerstwie spraw zagranicznych interymistycznie kierownictwo politycznym oddziałem.

Waszyngton 4 października. Obie izby kongresu przyjęły wniosek, wzywający prezydenta, aby porozumiał się z angielskim i meksykańskim rządem co do zapobieżenia chińskiej imigracyi z Kanady i Mexyku.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 października. Dzień imienin Cesarza Franciszka Józefa obchodzono zarówno w Wiedniu jak i w poszczególnych królestwach i krajach monarchii, tudzież w Bośni i Hercegowinie uroczystemi nabożeństwami przy współudziale przedstawicieli władz i licznej nabożnej publiczności.

Wiedeń 4 października. Cesarz niemiecki nadał z okazyi pobytu swego w Wiedniu ordery namiestnikowi Dolnej Austryi, burmistrzowi miasta Wiednia, prezesowi kolei Północnej, którą przybył, członkom służby honorowej i oficerom kompanii honorowej, która podczas przybycia jego do Wiednia stała na dworcu kolejowym.

Wiedeń 4 października. Prywatne depesze donoszą, iż podczas wczorajszego obiadu w Mürzsteg wzniósł cesarz Wilhelm z powodu dzisiejszych imienin Cesarza Franciszka Józefa toast, w którym w ciepłych i serdecznych słowach wyraził temuż życzenia i spełnił puhar na jego pomyślność.

Mürzsteg 4 października. Cesarz Franciszek Józef i cesarz Wilhelm powrócili wczoraj z polowania o godzinie 3, poczem pozostali na zamku. Inni książęta zaś i kawalerowie świt polowali. Napływ zamiejscowej publiczności jest bardzo wielki. Niebo znów się wypogodziło.

Mürzsteg 4 października. Z powodu imienin cesarskich odprawiono mszę w tutejszym kościele. Na nabożeństwie byli obecni obaj cesarze, król saski i goście, zaproszeni na polowanie. Monarchowie udali się następnie na polowanie na kozice do t. zw. Burg. Pomimo silnego wiatru, powietrze jest łagodne.

Praga 4 października. Na wczorajszem posiedzeniu budziejowickiej Izby handlowej przemawiał Zeithammer w ciepłych a stanowczych słowach za ugodą i oświadczył, iż danego słowa pod każdym warunkiem dotrzyma. Izba uchwaliła jednogłośnie rezolucyę, wyrażającą Zeithammerowi zupełne zaufanie oraz życzenie, aby w interesie stanu przemysłowego bronił pokoju narodowego i starał się o pogodzenie i równouprawnienie obu szczepów w kraju.

Praga 4 października. *Hlas Naroda* zaprzecza rozsiewanym pogłoskom, jakoby Rieger zachorował na oczy i skutkiem tego zamierzał jechać na południe. Również nieprawdziwą jest według *Hlasu Naroda* pogłoska, iż Rieger postawił hr. Taaffemu *ultimatum*; przeciwnie, hr. Taaffe oświadczył, iż zanim będzie można mówić o ustępstwach co do wewnętrznego języka urzędowego, należy mieć gwarancye, iż punktacye ugody bez zmiany zostaną przyjęte.

Lublana 4 października. Doniesienie dzienników, jakoby na onegdajszej konferencyi słoweńskich posłów powzięto uchwałę w sprawie złączenia słoweńskich części kraju w jedno wspólne terytoryum administracyjne, jest zmyślone.

Monachium 4 października. Kardynał Hergenröther tknięty został znów apopleksyą w klasztorze Cystersów pod Bregencyą.

Detmold 4 października. Sejm księstwa Lippe-Detmold został otwarty. Mowa tronowa wyraża życzenie księcia aby następstwo tronu najrychlej częściowo zostało uregulowane za pomocą ustawy o rejencyi. Stan umysłowy księcia Aleksandra, następcy tronu, jest tego rodzaju, iż nie można przypuszczać, aby tenże mógł objąć rządy. Książę przeto chce, aby do końca życia następcy tronu ustanowioną była rejencya i pragnie w porozumieniu z sejmem powziąć odnośne postanowienia.

Paryż 4 października. Jacht „Chazalié“ przybył wczoraj do Philippeville, na brzegu algierskim.

Londyn 4 października. Książę Walii udaje się dzisiaj w podróż do Austro-Węgier.

Londyn 4 października. Deputacya unionistycznych robotników gazowych oświadczyła wczoraj dyrekcyi Towarzystwa gazowego, iż robotnicy nie zamierzają ogłosić strejku.

Londyn 4 października. *Times* donosi z Zanzibaru szczegóły zamordowania Niemców w Witu. Sułtan wezwał Niemców do Witu i kazał ich wszystkich rozbroić. Künzel począł wtedy w gwałtowny sposób łżyć sułtana, skutkiem czego pędzono Niemców przez kilka mil, poczem ich zamordowano. Künzla zabito na ostatku. Plantacye niemieckie wkoło Witu zostały zburzone, przyczem zabito jednego niemieckiego plantatora. Nad trupami nie pastwiono się. W morderstwach tych brali udział wszyscy mieszkańcy dystryktu, nie wyłączając sułtana.

Londyn 4 października. Biuro Reutera donosi z Teheranu, iż sir Drummond Wolff, poseł angielski, ciężko zachorował i niezwłocznie wyjedzie do Anglii.

Londyn 4 października. Donoszą z Chatham, iż oddział, liczący 500 żołnierzy otrzymał rozkaz stania w pogotowiu do wymarszu do Woolwich, ponieważ panuje obawa, iż robotnicy zatrudnieni w tamtejszych fabrykach gazu dopuszczą się ekscesów, ogłosiwszy przedtem bezrobocie.

New Castle 4 października. W Elswick strejkuje 5000 robotników z fabryki broni Armstronga.

Tipperary 4 października. (Proces parnelitów). Adwokat Harrington zrobił uwagę ubliżającą trybunałowi. Gdy mu z tego powodu odebrano głos, zrzekł się Harrington dalszej obrony i opuścił salę wśród oklasków oskarżonych i publiczności. Na rozkaz trybunału opróżniono następnie salę.

Belgrad 4 października. Obiega pogłoska, iż przygotowuje się projekt do ustawy prasowej, zawierający pewne ograniczenia, między któremi znajduje się też przepis co do składania znacznych kaucyj.

Przed tutejszym sądem rozpoczął się proces przeciw 19 uczestnikom demonstracyj w dniu 14 i 15 maja zeszłego roku.

Zofia 4 października. Książę Ferdynand udzielił ze swej prywatnej kasy 20.000 franków na rzecz pogorzelców w Salonice i powodzian w wilajecie adryanopolskim. Tym ostatnim ofiarowała też księżna Klementyna 5000 franków.

Ateny 4 października. Onou, poseł rosyjski przy tutejszym dworze, wezwany został do Petersburga. Otrzyma on zlecenie towarzyszenia następcy tronu w podróży tegoż na Wschód.

Zaprzeczają pogłoskom o małżeństwie carewicza z Maryą, księżniczką grecką.

Ateny 4 października. Dzienniki notują doniesienie z Carogrodu, iż cesarz Aleksander uczynił wizytę swego syna w Konstantynopolu zależną od uregulowania kwestyi patryarchatu. Dzienniki wyrażają wdzięczność dla Rosyi oraz nadzieję, iż okoliczność ta będzie bodźcem do rozwiązania powyższej kwestyi, nie zmuszając jednak przytem Rosyi do zmienienia z tego powodu swej polityki, której interesa częstokroć są wprost przeciwne interesom Grecyi.

Aden dnia 4 października. Biuro Reutera donosi: Paryskie wiadomości o wybuchu cholery w Adenie są zupełnie bezpodstawne, gdyż tutaj nie było ani jednego wypadku cholery.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła w Krystynopolu nadesłano pod lit. W. M. Ź. 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1890 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Pospieszny 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5 - pop.

*także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 3 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
9·— rano	Osobowy 3 klasy	6·02 rano
6·55 wiecz.	„ 3 „	4·03 pop.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 października. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod. .	87 95	Anglobanki	166 10
„ srebrna „	88 50	Uniony	246 25
„ 4% złota . . .	106 95	Bankvereiny	120 50
„ 5% pap. nieop.	101 15	Akcye Länderbanku	233 70
Akcye Ban. Aus.-W.	968 —	„ kol. Kar. Lud.	202 75
„ kredytowe .	308 —	„ „ lwowsko-czerniow.	230 —
Londyn	112 95	„ „ południ. .	150 75
Napoleony	8 92½	Elbethale	234 25
Dukaty	5 36	Nordbahny	2785
Marki	55 42½	Staatsbahny	247 87
5% Renta węg. pap.	99 25	Alpiny	98 70
4% „ „ złota	100 90	Akcye tytoniowe .	134 50
Losy prem. węg. . .	137 —	Ruble	140 75
Losy tureckie . . .	38 30		

Usposobienie giełdy: dobre.

Berlin 4 października.

Banknoty austr. . .	— —	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń . .	— —	Akc. kol. Kar. Lud.	— —
Banknoty ros. . . .	— —	„ austr. kred. .	— —
5% Listy zast. pols.	— —	Ultimo Ruble . . .	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . .	139 —	140 50
Marki niemieckie	54 75	55 50
20-to frankówka ważna	8 90	9 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa .	87 50	88 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne .	102 75	104 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93	93 75
6% galicyjska pożyczka krajowa . .	98 25	99 50
4½% „ „ „ . . .	98 50	99 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. .	88 75	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego . . .	98 —	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 75
4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	96 —
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „	99 25	100 25
5% „ „ „ „	100 25	101 25
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 —	108 —
5% „ „ „ „ niepr.	101 -	102
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	99 50	[illegible] 75

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	92 50	94 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	205 —	206 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229 —	229 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	297 —	301 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 —
„ Stanisławowa	28 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża .	19 —	20 —
„ węgier. „ „ .	12 50	13 50
„ włosk. „ „ .	14 50	15 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 30	8 50

Wiedeń 3 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa . . .	87 95	88 15
4½% „ srebrna	88 30	88 60
4% Renta złota	106 60	106 80
5% „ papier. nieopodatkow.	101 20	101 45
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k. .	131 40	131 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 40	137 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 50	147 50
„ „ 1864 „ 100 „	179 —	180 —
„ „ 1864 „ 50 „	179 —	180 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	110 —	111 —
Obligacye galicyjskie.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	103 50	104 50
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
„ „ „ z r. 1883	98 55	— —
„ „ „ z r. 1884	98 55	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	166	166 60
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	308 25	309 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	350 75	351 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	234 50	235 -
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	967 —	969 —
Unionbank . . . . . 200 „	246 50	246 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 50	161 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	121 —	121 40
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 —	202 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2785	2790

	płacą	żądają
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	203 25	203 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	171 50	172 -
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230 —	230 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 —	200 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	247 75	248 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	151 —	151 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 —	196 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	195 50	195 60
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	112 75	113 75
4½% „ „ papier. 50 lat	100 20	100 80
3% Prem. Boden-Credit Allg. . .	109 —	109 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 25	100 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 80	— —
5% „ „ „ „	— —	100 90
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 60	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 40	95 80
4½% „ „ „ 52 „	99 80	100 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 —
5% „ „ hipot. „ prem.	107 50	107 65
5% „ „ „ „ 40 lat	101 50	102 —
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	101 10	101 70
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem. . .	110 50	111 -
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 60	101 20
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 25	99 50
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. „	95 50	96 —

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82 50	83 -
„ nieopd. „ „ „	88 70	89 60
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 —	149 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	116 30	116 90
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 25	101 25
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 25	101 25
„ Nordost . . . 300 „ „	99 50	100 40
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	146 75	147 75
„ Węgierskie . „ 100	137 —	137 50
„ Tureckie . . fr. 400	38 10	38 60
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 50	7 75
Kredytowe . . . . . „ 100	184 50	185 —
Insbruku . . . . . . „ 20	24 25	25 25
Krakowskie . . . . . „ 20	23 60	24 20
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 75	58 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 —	19 40
„ „ węgierskie „ 5	13 10	13 50
Rudolfa. . . . . „ 10	19 —	20
Salzburskie . . . . . „ 20	26 50	27 —
St. Genois . . . . . „ 42	61 50	62 50
Stanisławowskie . . . „ 20	28 25	29 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 34	5 36
20-frankówki	8 88	8 89

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie . .	11 24	11 29
Marki niemieckie za 100 marek	55 20	55 27
Rubel papierowy za 100 rubli .	141 25	141 75

Lwów 3 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 50	299 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 25	100 95
4% „ „ „ „ „	97 80	98 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 30	96 —
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 80	100 50
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 80	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 65	101 35
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 50	104 20
4½% Obligi pożyczki krajowej .	98 50	99 20

Warszawa 3 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser. . . .	— —	94 85
„ „ „ V „ . . .	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 90
5% „ warszawskie I ser. .	— —	99 25
„ „ „ III „ .	— —	95 80
„ „ „ IV „ .	— —	94 10

SKŁAD **własnego** wyrobu.

JAN BAJER w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 13.

Kręgle z drzewa grubego i bukowego od 3 złr. do 5 złr. za 9 sztuk. — **Kule** z drzewa oliwnego (Lignum Sanctum) od złr. 1·50 do złr. 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1 cnt. 50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych. (2165-2-52)

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby

z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej i drzewa, jakoto: fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów itp. Przyjmuje do reperacyj: wachlarze, grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.

WAŻNE dla Panów Restauratorów.

Wiedeńskie Wystawowe Losy po złr. 1

Tylko mały Zapas.
11 losów **10** złr.
6 losów **5** złr. **50** cnt. w. a.

Główna Wygrana 50.000 Złr. Wartości.

(2167-9-)

Ciągnienie już dnia 15 Października b. r.

Losy po **1** złr. w zarządzie loteryi wystawy w Wiedniu, II, w rotundzie; w KRAKOWIE u J. Altstädtera, Ar. Eibenschütza, J. Grajowera, A. Holzera.

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story** drylowe, **ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (1986-54)

Zakład dekoracyjny i skład tapet

Wilhelma Fenza w Krakowie.

KAŻDY ODGNIOTEK,

zgrubiała skóra i brodawka usuniętą będzie w najkrótszym czasie prostem napędzlowaniem słynnie **znanym, jedynie prawdziwym środkiem przeciw odgniotkom aptekarza Radlauera pewnie i bez bólu.** Paczka 50 ct. **Odznaczony 8 złotemi medalami.** Skład w **Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** (1800-5-8)

Aviso.

(2178-2-2)

Am 24. October 1890 um 10 Uhr Vormittags findet bei der k. und k. Intendanz des 10. Corps in Przemyśl mittelst Entgegennahme schriftlicher Offerte die Sicherstellung der arendirungsweisen Abgabe der Artikel Brot und Hafer in der Station Sambor und des Artikels Brot in den Stationen Stryj und Drohobycz für die Zeit vom 1. Jänner bis 31. Dezember 1891 statt.

Auf die bezügliche vollinhaltliche Verlautbarung in der Nr. 225 vom 1. October 1890 wird hingewiesen.

Vom k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazine zu Przemyśl,
am 26. September 1890.

Chustki i Chusteczki najrozmaitsze

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1903-2-)

Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
Ceny bardzo niskie.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158-2-60)

DONIESIENIE.

(2094-2-2)

Zwraca się uwagę na zamieszczone w Nrze 218 „Czasu" z dnia 23 września 1890 r. ogłoszenie dotyczące dostawy zapotrzebowania żyta i owsa dla stacyj Przemyśl, Jarosław i Rzeszów.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. i k. Intendanturze 10-go Korpusu w Przemyślu, tudzież w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych w Przemyślu, Rzeszowie i Jarosławiu, od 20go września do 15go października 1890 r. między godziną 10tą a 12tą przed południem.

Papier klosetowy 15 c.

500 | **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (1237-147-)

Ajentów

wszelkich działów poszukuję wszędzie do objęcia bardzo korzystnego zastępstwa.

Oferty pod **„Rentable"** przyjmuje biuro ogłoszeń **J. Danneberg,** w Wiedniu, I, Kampfgasse Nr. 7. (2171-3-10)

DOM ZDROWIA

konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie,

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

Dra Jana Gwiazdomorskiego
w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 32,
dom narożni,
w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.

Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.** Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.

WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg. od 4 złr. do 7 złr. na dobę.

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. (1343-31-44)

NOWOŚCI JESIENNE I ZIMOWE

W WIELKIM WYBORZE
poleca
Magazyn towarów bławatnych i konfekcyi damskiej

Henryka Schwarza
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 13.

Próbki na żądanie. Ceny umiarkowane.

Zamówienia na konfekcyę damską wykonuje się punktualnie. (1991-5-6)

Najtańszemi i najlepszemi
LOSAMI
niezaprzeczenie
są

Losy „Jó Sziv"

Rocznie 3 ciągnienia. Najbliższe ciągnienie 15 października.

Główna wygrana 20.000 złr.

(2039-4-5) Oprócz tego główne wygrane 15.000 złr., 10.000 złr. w. a.

Po ***kursie dziennym*** obecnie **4** złr. **80** ct.

do nabycia we wszyst. kantorach wymiany.

Za 3 złr.

rozsyłamy bardzo piękną materyę **pakłakową,** 8 metr. podwójnej szerokości, gładką, szarą, drap, brunatną, jakoteż w pięknych wzorach modnych kratkowanych i w paski, stosowną na toalety na przechadzkę, do domu i do gospodarstwa. — Także wprost prywatnym po rzeczywistych cenach fabrycznych. **Fürth & Gorge, w Wiedniu, I, Marc Aurelstrasse 3.** (2173 3-3)

Przed naśladownictwem ostrzega się usilnie.
Żądać tylko ze **znakiem ochronnym.**

CARBOLINEUM AVENARIUS

najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej, chroni trwale wszelkie z drzewa przedmioty, na wpływ powietrza wystawione, jak sztachety, szopy, magazyny, werandy, dachy gontowe, bramy i drzwi, wozy i pługi, szluzy młyńskie i ścieki wodne itp. przed gniciem, butwieniem i grzybem. Każdy robotnik może uskutecznić powlekanie. 5 klg. opłatnie **złr. 1·80.** Deseczki powlekane próbne darmo. (1702-29 32)

C. k. uprz. **ANTI-BAKTERION** c. k. uprz.

Jedyny bezwonny środek odwietrzający do zupełnego usunięcia niemiłej woni z klosetów, śmietników, stajen itp. Chemicznie czysty zapobiega ochronnie przeciw zarazie u bydła i służy jako środek przeciwgnilny do przemywania ran. Prospekty, świad. i przepisy użycia darmo i opłat.

Fabryka karbolineum Amstetten
Avenarius & Schranzhofer,
Wien, III. Hauptstr. 84.

BOL ZEBOW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i nazawsze słynny **„LITON",** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (15-12-15)

BERNENSKIE resztki sukienne

na jesień i zimę
rozsyła za gotówkę lub za zaliczką, po zadziwiająco tanich cenach, — **tylko w dobrych gatunkach:**

3·10 m.	materyi na ubranie . . .	złr.	4·80
3·10 „	„ „ „ lepszej	„	6·80
3·10 „	„ „ „ dobrej	„	10·50
3·10 „	„ „ „ najlep.	„	16·50
2·10 „	„ na surdut . . .	„	5·60
2·10 „	„ „ „ dobr. złr. 22	„	16·—
2·10 „	pakłaku . . złr. 3·40 do	„	4·20
2·10 „	„ dobr. „ 5·40	„ „	6·—

SKŁAD FABRYCZNY SUKIEN

E. Flusser w Bernie mor.
Dominikanerplatz 8.

Próbki darmo i opłatnie. — Nieodpowiedni towar przyjmuję napowrót. (1793 6-20)

FAMILIENHEIM.

Leczniczy zakład wychowawczy dla umysłowo upośledzonych dzieci
w ***Tulln,*** godzinę drogi od ***Wiednia.*** (2024 4-6)

Kierownik lekarski: **Dr. med. Wigili von Kreutzinfeld.**
Kierownik wychowawczy: **Dr. fil. S. Krenberger.**
Prospekta darmo.

Anastazy Holik



ZEGARMISTRZ
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 7,
poleca Szanownej Publiczności swój

Skład zegarów i zegarków

wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich. Przyjmuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzaniu mu roboty (1993-19-)

Ceny zegarków:
złotych od złr. 25 do 300 — srebrnych od złr. 8 do 50 — niklowych od złr. 5 do 20.

Szkatułki grające melodye polskie najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

OD 20 lat LAT UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrownane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1882 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (1342-27-30)

Poprawne pigułki szwajcarskie

firmy **A. Brandt** w **St. Gallen** (w Szwajcaryi).

Najprzyjemniejszy i najtańszy środek przeciw **zatkaniu stolca.** Główny pierwiastek **cascara sagrada,** pierwiastek roślinny **polecony** przez pierwszorzędnych lekarzy, n. p. prof. Dra **Senatora** w Berlinie, Dra **Thompsona** w Paryżu, prof. Dra **Massiniego** w Bazylei. Te znakomite uznane **pigułki** są do nabycia prawie we wszystkich aptekach pudełko po 40 i 70 cent. Należy uważać dokładnie na obok zamieszczony **znak.** (1047-8-16)

Główny skład ma aptekarz **F. Schmied** w **Cieplicach** w Czechach.

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (2035 17-22)

Składy we **wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach i składach towarów aptekarskich.**

Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (w Czechach).

NAJLEPSZE I NAJMODNIEJSZE

BERNEŃSKIE MATERYE NA UBRANIA

w odcinkach 3·10 metr., na kompletne ubranie za złr. 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej.

Materye na paltoty zimowe i zarzutki
w odcinkach 2·10 metr. na paltot zimowy lub zarzutkę za złr. 6, 8, 10, 12, 15, 20, i wyżej.

Styryj. pakłaki na surduty myśliwskie i wężykowy w odcinkach 2·10 m. złr. 5, 6, 8 i wyżej.

Materye podszewkowe na zarzutki i paltoty zimowe 1 metr 1 złr., 1·50, 2, 4 i wyżej.

Następnie materye na suknie dla wielebn. duchowieństwa, peruwieny i doskiny na ubiory salonowe, czarne i kolorowe tüffel poleca

SKŁAD FABRYCZNY DELIKATNYCH SUKIEN

WINCENTY NOWAK w Bernie mor.
Krautmarkt 13.

Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką; w pierwszym wypadku opłatna wysyłka. — Nieodpowiedni towar przyjmuję napowrót. — Próbki darmo i opłatnie (1794 5-15)

Berneńskie materye na ubiory!

Adres telegraficzny **„Endhorn"** Wien.

End i Horn,

Wystawa wiedeń. **1888** srebrny medal zasługi.

fabryka wyrobów ślusarskich i konstrukcyj żelaznych w Wiedniu, III., Apostelgasse 32,

dostarczają wyrobów wszelkiego rodzaju konstrukcyj żelaznych do budowli jak: konstrukcye wiązania dachów, świetlniki, schody, werandy, żelazne schody kręcone, poręcze, balkony, kraty dachowe, kraty do okien i drzwi, wszelkiego rodzaju okucia do drzwi i okien podług rysunku i w każdym stylu, żelazne okna dla fabryk, szop i stajen, bramy posuwające się po szynach, patentowane żaluzye stalowe najnowszej kostrukcyi z przyrządem zwijającym je, zasłony mechaniczne, kapy kominowe, kuchnie angielskie rozmaite co do wielkości i wykonania — kraty grobowe, latarnie i krzyże — nitowane i walcowane dźwigary *(Traverse)* w każdym profilu, szyny kolejowe do budowli, lane słupy żelazne, rury do wychodków, poręcze do schodów i t. p.

Dla pp. ślusarzy wykonywują projekta i kosztorysy i podejmują się robót pod korzystnemi warunkami.

Korespondencya w języku polskim, niemieckim, francuskim i rumuńskim. (1795-6-12)

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.

SAXLEHNERA WODA GORZKA.

Zalety Saxlehnera zdroju Hunyadi János
według orzeczenia słynnych lekarzy:

punktualny, pewny, łagodny skutek.

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesiona. — Łagodny, dosyć przyjemny smak. — Stale jednakowy i trwały skutek. — Mała dawka.

Dla ochronienia się od mamiącego naśladowania należy żądać zawsze (1798-24-25)

„Saxlehnera wody gorzkiej."

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach
tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1799-145)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

[2251]

Za spokój duszy ś. p.

ANNY ze SLASKICH

Bukowskiej

i ś. p.

Romana Bukowskiego

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Anny

w poniedziałek 6 paździer. b. r.
o godzinie 10ej.

Nowe wydawnictwa

KSIĘGARNI

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

Dr. J. Polak.

Podręcznik leczniczy,

wskazówki leczenia domowego, dla użytku dworów, gmin, księży, nauczycieli, majstrów, nadzorców warstatowych, zawiadowców dróg żelaznych, felczerów i t. p. wydanie nowe, uzupełnione, z 50 figurami w tekśc.e, **90 centow.**

Bernard Perez.

Psychologia dziecka,

I. Trzy pierwsze lata życia dziecka, przekład z 4-go wydania Maryi Dzierżanowskiej. **1 złr. 80 cnt.**

Dr Jan Stella-Sawicki.

Rady dla młodych mężatek,

wydanie czwarte przejrzane, poprawione i uzupełnione. **90 cnt.**

Herbert Spencer.

O WYCHOWANIU,

umysłowem, moralnem i fizycznem, przełożył Michał Siemiradzki, wydanie czwarte. **1·50 złr.** (2189-1-3)

Dr Leopold Weizenblut,

Mężatka i matka,

czyli przepisy zachowania się kobiet w stanie brzemiennym, oraz pielęgnowania niemowląt, wydanie 4-te powiększone. **90 cnt.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Osoba uzdolniona w muzyce

prugnie udzielać lekcyj na fortepianie, tak dzieciom mającym już początki, jak niemniej starszym paniekom. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu". (2228-1-3)

---

2 Chłopców do praktyki, zamiejscowych, znajdzie u mnie umieszczenie. (2226)

Wincenty Satalecki,
masarz w Krakowie.

Kamieniczka

jedno-piętrowa z oficyną, w dobrym stanie, przy ul. Reformackiej pod Nr. 7, jest z wolnej ręki do sprzedania. Stała cena 16.000 złr. (2225-1-6)

Najlepszy francuski koniak i wina Bordeaux

poleca Szan. kupującym **Otto Wiener,** główny zastępca firmy **A. Brannens, Arcachon-Bordeaux, w Wiedniu, IX. Servitengasse 21, Thür 10.** (2179-1-10)

Zaproszenie

do przystąpienia do utworzonego w **towarzystwie komandytowem Braci Dirnfeld**

okolicznościowego towarzystwa gry w losy

na 250 różnych losów zaopatrzonych w stępel austr. węgr. Podczas istnienia towarzystwa.

główne wygrane 1 milion.

Bardzo korzystna kombinacya. Znakomite widoki wygrania. **Miesięczna wpłata tylko 2·50 złr.** (2187-1-3)

Ajenci będą pod korzystnemi warunkami przyjęci. Oferty przyjmuje

Commandit-Gesellschaft Brüder Dirnfeld, Budapest, Badgasse, Nr. 4.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 20 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr Müller uber das

gestörte Nerven- und Sexual-System

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (2180-1-52)

Eduard Bendt, Braunschweig.

Na placu przy ul. Dietlowskiej

GRAND

CIRQUE

INTERNATIONAL.

W niedzielę dnia 5 października b. r.

dwa wielkie przedstawienia

o godz. 4ej po południu i o godz. 7 1/2 wieczór.

Początek przedstawień codziennie o godz. 7 1/2 wiecz., w niedziele i święta dwa przedstawienia, początek pierwszego o godz. 4 popoł., drugiego o godz. 7 1/2 wiecz., każde z doborowym programem.

Jutro **w poniedziałek 6** paździer. b. r. przedstawienie o godz. 7 1/2 wieczór. (1924-31-) *Dyrekcya.*

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w pogrzebie syna naszego Romana udział wzięli — i czy to ustnie czy pisemnie okazali nam współczucie, także Kolegom z gimnazyum III. i szkoły realnej w Krakowie, którzy na pogrzeb zmarłego kolegi wysłali deputacyę i zamawiając nabożeństwo, o duszy jego pamiętali — ślemy najserdeczniejsze „Bóg zapłać." (2229)

Ropa, d. 1 października 1890 r.

Feliks i Julia Skrochowscy.

Zdolny buchalter

podejmuje się w wolnych godzinach prowadzenia ksiąg w jednym z większych domów handlowych w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu". (2227-1-3)

MAGAZYN MÓD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice Nr. 19,

poleca **na sezon jesienny i zimowy kapelusze damskie** w wielkim wyborze — pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie — modne woalki oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia **na suknie damskie** przyjmuje i wykonuje takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych. (2190-1-12)

Modele paryskie.

Nowości w wełnie na suknie damskie

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1894-6-)

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie, Sukiennice 24.

Ceny bardzo niskie.

Fil d'Alsace.	Coton à tricoter.
Fil à pointer.	Coton à broder.
Fil mouliné.	Coton marblé.
Fil aux rayons.	Coton rayé.
Fil tuteur.	Coton d'Egypte.
Fil royal.	Coton Niagara.
Cordonnet à la cloche.	Coton rouge turc.
Cordonnet à dentelles.	Coton bleu indigo.

Cordonnet pour guipure.
Coton pour bonneterie.

Mignardise, lacet coton, point lace, tiul i siatka do poszywania, prawdziwe, najtańsze i w największym wyborze u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1418-7-)

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że

RESTAURACYE

w hotelu Rosyjskim „pod Różą" przy ulicy Floryańskiej w Krakowie, od 1 października b. r. zwijam, zatrzymując jak dotąd znaną powszechnie

Restauracyę

w hotelu Drezdeńskim, gdzie bez najmniejszej zmiany, tak co do cen, jak również doborowych potraw, pozostaje. Prócz tego podejmuje się wszelkich zamówień gastronomicznych tak w lokalach restauracyi, jak po za obrębem tejże, nadmieniając, że restauracya moja posiada znaczny zapas **bulionu** czysto-mięsnego (zdrowotnego) w cenie po 4 złr. za kilo. Dziękując za dotychczas udzielane mi zaufanie, polecam się dalszym względom, a staraniem mojem będzie zadość uczynić nawet najwykwintniejszym wymaganiom. (2134-2-10)

St. Majewski.

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz

parasole jedwabne, laski,

tutki do papierosów,

firmy Cawley & Henry w Paryżu

poleca ***Magazyn*** (2181-2-)

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 6.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [2017-17-20]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.



Dra WEBBA

c. k. wył. uprz. angielska

flanel. koszula wierzchnia

z automat. ogrzewaczem ciała. Patent w Austryi-Węgrzech i zagranicą. Nieodzowne spodnie ubranie dla cierpiących na dolne części ciała, myśliwych, oficerów, gospodarzy wiejskich i wszystkich chcących swe zdrowie stale utrzymać, bardzo gustowna i dobrze leżąca przez wszystkich lekarzy gorąco polecana. Cenniki i probbi materyi rozsyła się opłatnie

Deutsche Wollwaaren Fabrik (S. Goldmann) Dresden I.

(2030-2-14)

Kodeks Robotniczy

czyli (2252-1-10)

Robotnicze Ustawy Austryackie

zestawione i objaśnione przez **Michała Koczyńskiego,** b. prof. U. J. (Kraków, 1890, 8vo, 15 ark. dr. X i 223 str.) do nabycia w drukarni **Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, po cenie 1 złr. 20 cnt.**

Zalecona

przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

używana w katarach płuc i oskrzeli

SZTUCZNA WODA

SELTERSKA

(tańsza o 50% od sprowadzanej z Prus)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drognoryach, **we Lwowie** w aptece Wgo **Wewiórskiego,** ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.** (1361)

	Ceny wód naśladowanych w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	18 ct.	21 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	45 i 28 ct.
Gieshüblerska	10 ct.	13 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct. m. 36 s.	28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	12 ct.	15 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25, sł.	22 ct. m. 28 sł.	25 ct.

CARL KUHN & Co.

w WIEDNIU.

Znak ochronny.

Ostrzeżenie!

Znak ochronny i etykiety pudełek naszych

piór stalowych

są prawnie ochronione, uprasza się zatem usilnie o uważanie na ***każdą literę firmy,*** tak na piórach jak na etykietach. (2194-1-6)

Carl Kuhn & Co

Każde pudełko ma znak ochronny.

Naśladowania będą tak jak dotychczas sądownie ścigane.

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

I., Akademiestrasse Nr. 12.

Wpis na jednoroczny

kurs dla abituryentów

gimnazyalnych i **szkół realnych** na rok szkolny 1890/91 odbędzie się **1 i 2 października** w kancelaryi dyrekcyi akademii. Kurs rozpoczyna się 3 października b. r. a kończy się dnia 15 lipca 1891 r. Należytość wpisu 3 złr., za kolegia **sto sześćdziesiąt złr.** płatne naprzód w półrocznych spłatach.

Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza nadaje się każdy kandydat, który wykazać się może **świadectwem dojrzałości** z **gimnazyum** lub **szkoły realnej**. Nadzwyczajni słuchacze muszą mieć przynajmniej 17 lat i którzy szkoły średnie zupełnie ukończyli. Nadzwyczajni słuchacze będą tylko przypuszczeni, o ile miejsce zezwoli. Wpis tychże odbędzie się dnia 3 października.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można z programu za rok 1890, który dostać można u portyera akademii.

Wiedeń, w sierpniu 1890 r. (1791-3-3)

Radca rządowy **Dr. R. Sonndorfer,**
dyrektor akademii.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc:** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1983-38-50)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Ad. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat aptek., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki aptek., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

Żywot Adama Mickiewicza

podług zebranych przez siebie materyałów oraz z własnych wspomnień opowiedział

Władysław Mickiewicz.

Do nabycia w **Paryżu No 7 Rue Guénegaud.**

W **Krakowie** wiadomości udziela p. ***Jan Wańkowicz*** w Banku Galicyjskim. (2138-3-)

W pięknie urządzonym lokalu

przy ul. Sławkowskiej L. 6, I p.

wydają się od 1 października b. r. śniadania, obiady i kolacye, **zdrowo i smacznie** przyrządzone w cenach dla każdego przystępnych. (2140-3-6)

Józefa Horn.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1988-103-)

EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4

Osoba

posiadająca muzykę w wyższym stopniu, biegła pianistka i rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj fortepianu i teoryi w domu i poza domem; może także przygotowywać do konserwatoryum. Cena lekcyj umiarkowana. Ulica Bracka Nr. 13, u p. *Rabel.* (2142-3-3)

Duży, ładny, frontowy pokój,

z całodziennem utrzymaniem, jest do odnajęcia przy ulicy św. Gertrudy Nr. 8, II. piętro. Tamże są **dwa mniejsze pokoje** do odnajęcia. (2111-7-10)

PIWO PILZNENSKIE.

Jeneralna Reprezentacya Browaru Mieszczańskiego zawiadamia Szanow. Publiczność, iż od 1 września b. r. sprzedaje 1/2-litrową flaszkę piwa pilzneńskiego z Browaru Mieszczańskiego po cenie 14 ct. — Przy zakupnie 15 butelek naraz, daje 16 jako rabat. (2170-8-)

Generalna Reprezentacya Browaru Mieszczańskiego w Pilznie,

w Krakowie, ul. Poselska 15.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:

HERBATY Z RĄCZKĄ



HERBATY która marka ochronna znajduje się na każdej paczce pochodzącej z mojego Magazynu.

Prawie wszystkie znaczniejsze handle w Galicyi prowadzą moje **HERBATY** z Rączką i sprzedają po cenach oryginal., które wydrukowane są na każdej paczce.

Magazyn mój zakupuje **HERBATY** bezpośrednio na głównym targu i sprowadza **HERBATY** przychodzące kanałem Sueskim w całych wagonach do Krakowa, przezco znaczne zniżenie frachtu konsumentom na korzyść wypada. Każdy gatunek **HERBATY** bywa pierwej wypróbowany, i z powodu ciągle wzmagającego się zapotrzebowania, zakupuje **HERBATY** korzystnie, obok czego są one zawsze świeże.

Pierwszy transport, obejmujący cały wagon **HERBAT** tegorocznych jest już w drodze. Magazyn mój nie prowadzi żadnych artykułów kolonialnych, i cała uwaga interesu skierowaną jest wyłącznie na dobroć i taniość **HERBAT** i na Wina, gdyż prowadzę jeszcze tylko Rumy, Arak, Cognac i Cukier dla dogodności kupującej Publiczności.

Są też lubiane bardzo **OKRUCHY HERBAT** po cenach 1 złr. 40 c., 1 złr. 60 c. i 2 złr. za pół kilo. (2087-3-6)

MAGAZYN WIN I HERBAT

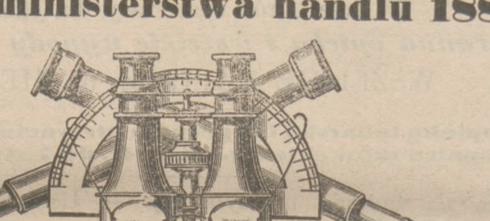
Juliusza Grossego w Krakowie,

Rynek, Pałac Spiski.

Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872.

Medal srebrny 1882.



Medal srebrny 1881.

Medal srebrny 1870.

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagielońskiego,

w Krakowie, Rynek 14.

MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistysznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję. (1303-19-)

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, ORTOPEDYCZNYCH I BANDAŻY.

GŁOWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.

Ceny umiarkowane.

KĄPIELE Dra LAMAU w PARYŻU

Wyleczyć się z **PODAGRY, BOLEŚCI** w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych **REUMATYCZNYCH** cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.

We Lwowie w apt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera; w Krakowie w apt: PP. Redyka i Wiszniewskiego.

(1585-5-)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-1-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami drukarni „CZASU". Papier z fabryki braci Fijałkowshich w Bielsku. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*